

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

Rząd będzie energicznie tłumić wszelkie próby i zakusy anarchizowania naszego życia

Prace nad kodyfikacją ustawy dla pracowników samorządowych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Komisja administracyjno - samorządowa sejmu przystąpiła dziś do obrad nad projektem ustawy o służbie w samorządzie terytorjalnym. Obradom przewodniczył poseł Duch.

Posiedzenie rozpoczęło się od przemówienia p. min. spraw wewnętrznych Raczkiewicza.

Przemówienie min. Raczkiewicza

— Pragnę na wstępie zaznaczyć — rozpoczął p. minister — że rząd należy do docenia znaczenie i rolę pracowników w życiu samorządowym. Widzi w nich nie tylko niezbędny współczynnik sprawnej działalności związków samorządowych, ale też współorganizatorów życia politycznego i pionierów idei społeczno - wychowawczych samorządu.

Nie można więc podejrzewać, że projektowane uregulowanie stosunków pracowniczych nie docenia wartości pracy i zasług pracownika samorządowego, albo że zmierza do obniżenia jego pozycji prawnej i społecznej.

Jaka płaca — taka praca

Pracownik, który zawodowo poświęca się służbie publicznej, jaką jest służba samorządowa powinien mieć zapewnione warunki bytu, możliwie największe poczucie pewności jutra, gdyż od zapewnienia mu takich warunków, zależy wydajna i odpowiedzialna praca. Jeżeli jednak projektowane ustawy nie mogą, zwłaszcza na odcinkach świadczeń materialnych w dostatecznym stopniu zapewnić pracownikowi takich warunków, to dlatego, że warunki materialne pracownika, są ściśle związane z sytuacją finansową i ze stanem zamożności społeczeństwa, że środki egzystencji pracownika samorządowego oparte są na środkach publicznych, których dostarczają samorządowi w głównej mierze płatnicy danin publicznych.

Przy dzisiejszym zubożeniu społeczeństwa i tak wielkim bezrobociu, niepodobna jest zapewnić pracownikowi samorządowemu takiej sytuacji materialnej, jaka powinna odpowiadać jego pracy i odpowiedzialności.

Uposażenia zachowane

Projektowane ustawy liczą się z ciężką sytuacją materialną pracowników, jaka powstała po ostatniej obniżce uposażeń, i dlatego projekt ustawy uposażenia zachowuje dotychczasowe uposażenia wszystkich dotychczasowych pracowników samorządowych.

Z powyższego wynika, że omawiana ustawa ma oszczędzić pracowników, których zastanie w służbie samorządowej i ma znaleźć pełne zastosowanie dopiero w stosunku do pracowników nowoprzyjętych.

Odcinek emerytalny

Również na odcinku emerytalnym, nietylko chodzi o zamierzenia oszczędnościowe, co o oparcie tych ubezpieczeń na takiej kalkulacji, na jakiej musi się opierać każde najbardziej na węg korzystne dla pracownika ubezpieczenie.

Uważam, że zorganizowanie ubezpieczeń emerytalnych na mocnych, realnych i trwałych podstawach, dających poczucie pewności ich utrzymania, leży zarówno w interesie samorządu, jak i w interesie pracowników.

Wykluczenie momentu klasowego

Podkreślić tu muszę zupełną niewłaściwość wprowadzania do zagadnień regulujących stosunki pracownicze w samorządzie momentów zapożyczonych z terenu walki pracy z kapitałem. Służba w samorządzie terytorjalnym jest służbą publiczną, poświęconą dobru zbiorowemu. — Wszelkie klasowe momenty w traktowaniu spraw pracowni-

czych nie mają tu żadnego uzasadnienia.

Dzięki zasługom moich poprzedników, reforma ustroju samorządu stała się dziełem prawie całkowicie dokonanym.

Kategoria A

Dopełnieniem tej reformy ma być również scharmonizowanie czynników pracowniczych z samorządem i oparcie stosunków wzajemnych na właściwej płaszczyźnie.

Celowi temu ma służyć m. in. związanie pewnej grupy pracowników takim węzłem organizacyjnym i prawnym, jakich wymaga się postulat zarowej i sprężystej administracji państwowej, której częścią jest samorząd terytorjalny w myśl wskazań nowej konstytucji.

Odnosi się to do grupy pracowników, którzy pełnią służbę publiczną w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc do pracowników, zatrudnionych w komórkach administracyjnych samorządu.

Pracownicy ci są często piastami albo bezpośrednimi wykonawcami władzy publicznej i funkcje ich ani pod względem swej istoty, ani pod względem praktycznych konsekwencji w stosunku do obywatela nie różnią się od czynności funkcjonariuszów państwowych. To też ta kategoria pracowników samorządowych powinna być pod względem prawnym usytuowana podobnie, jak funkcjonariusze państwowi.

Stosunki wzajemne

W dziedzinie administracji samorządowej, jak również w działach spraw t. zw. poruczonych, bezpośrednio związanych z ad-

ministracją rządową, nie można pozostawić ani pracownikom, ani związkom samorządowym zupełnej swobody w unormowaniu stosunków wzajemnych.

Stosunki te muszą być jasno unormowane, muszą być wyraźnie określone prawa i obowiązki oraz zasady odpowiedzialności służbowej pracownika, wspólne do wagi i odpowiedzialności wykonywanych funkcji.

Do rozstrzygania sporów pomiędzy pracownikami a związkami samorządowymi, zatrudnionymi w komórkach ściśle administracyjnych, powinny być powołane z reguły władze nadzorcze, jako najlepiej zorientowane w stosunkach administracji publicznej.

Kodyfikacja prawa urzędniczego

Jak widać projektowane ustawy tworzyć mają pełną kodyfikację prawa urzędniczego w samorządzie terytorjalnym, opartego na stosunkach publiczno-prawnych.

Jest to pilna konieczność państwowa, nie jest bowiem rzeczą możliwą utrzymywanie nadal stanu prawnego, w myśl którego w jednej dzielnicy istnieje nominacja, zapewniająca zupełną nieusuwalność urzędnika, jakiej nie ma ani w służbie państwowej ani wogóle w innej służbie publicznej, natomiast w innych — rozwiązanie stosunku pracy zależne jest od jednostronnego wypowiedzenia umowy przez jednoosobową władzę służbową na dwa tygodnie lub miesiąc naprzód, nawet po wielu latach służby pracownika.

Przykład chaosu

Jaskrawym przykładem chaosu w dziedzinie stosunków pra-

cowniczych może być fakt, że odpowiedzialność dyscyplinarna jest należycie uregulowana ustawowo tylko w województwach zachodnich.

W większości zaś związków samorządowych, pracownik samorządowy może być wydalony ze służby w drodze dyscyplinarnej na podstawie jednostronnego orzeczenia władzy służbowej, nie ma ani możliwości obrony w toku instancji ani żadnych innych elementarnych uprawnień strony.

W wielu natomiast związkach samorządowych pracownik zupełnie nie ponosi odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Niemniej jaskrawo występuje rozbieżność norm już nietylko w różnych dzielnicach, ale nawet w sąsiednich związkach samorządowych na odcinku ubezpieczeń emerytalnych.

Wyrażna sytuacja

Chaosowi w stosunkach pracowniczych i niepewności sytuacji ma położyć kres jasno sformułowane prawo, określające wzajemne prawa i obowiązki stron. Takie prawo da pracownikowi świadomość wyraźnej sytuacji prawnej i poczucie stabilizacji.

Chęć wywarcia presji

Jak już zaznaczyłem na konferencjach, odbytych w ministerstwie, związki miały pełną możliwość przedstawienia mi swoich postulatów. Częściowo zostały one uwzględnione, a wszystkie były przezemnie rozpatrzone z całą życzliwością dla potrzeb pracowniczych.

Mimo to, od dłuższego czasu przez pewne czynniki prowadzo na jest ostra akcja, zmierzająca do wywarcia w tej mierze presji na rząd i wysokie izby.

Ufam, że szerokie rzesze pracowników samorządu terytorjalnego, świadome ciężkich warunków gospodarczych w kraju, podporządkują się interesom państwa i zrozumieją, że chwila obecna nie jest odpowiednia do wzajemnego przeliczowania się i wysuwania żądań maksymalnych, które załatwione być nie mogą.

Oświadczam: RZĄD NIE ZAMIERZA POZOSTAĆ WOBEC PODOBNEJ SZKODLIWEJ AKCJI BIERNYM i przeciwstawi

Wszystkie ekscesy spotkają się z natychmiastowym, najsurowszym przeciwdziałaniem władz

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje: Na ręce p. marszałka sejmu wpłynęła następująca odpowiedź ministra spraw wewnętrznych na interpelację posła Sommersteina w sprawie bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia ludności żydowskiej:

„Wszystkie przejawy akcji przeciwżydowskiej są mi znane, a podległe mi organa otrzymały wszelkie potrzebne zarządzenia, wskazujące na potrzebę czujności organów bezpieczeństwa publicznego, na możliwość wystąpienia przeciwżydowskich i KONIECZNOŚĆ NIETYLKO ICH NATYCHMIASTOWEGO LIKWIDOWANIA, ALE I PROWADZENIA WŁAŚCIWEJ AKCJI PREWENCYJNEJ.

Wszelkie ekscesy spotykały się dotychczas i będą się spotykały w przyszłości z NATYCHMIASTOWYM NAJSUROWSZYM PRZECIWDZIAŁANIEM.

W tym stanie rzeczy mam zaszczyt zakomunikować panu marszałkowi, że wydanie jakichkolwiek innych zarządzeń uważam za niecelowe“.

(Dokończenie na stron. nast.)

Partje umarły -- niech żyją partje!

Nietrudno było przewidzieć, że po likwidacji Bezp. Bloku, prędzej czy później wyłoni się muszą nowe organizmy polityczne.

Istotnie co kilka dni pojawiają się w dziennikach notatki, że gdzieś tam coś się tworzy i koncentruje — bezkształtne jeszcze mgławice idei i woli, zbierające hasła i ludzi. Ogłoszono już program Polskiej partji radykalnej, powstał Tytusa Filipowicza; roześlano odezwę do odrodzonej Partji Pracy.

Nie czas i miejsce na analizę programów i wskazywanie, co w nich oryginalne i świeże, a co kompilowane, co jasne i wyczerpująco zdefiniowane, a co wymaga bliższego wytłumaczenia. Nie czas także na horoskopy co do dalszych losów nowych stron ietw, zależnych — jak wiadomo — nie tylko od programu ale także od zmysłu organizacyjnego kierowników i sposobu, w jaki podchodzić będą do konkretnych zagadnień i naginać je do swych założeń. Chodzi nam raczej o pewną sprawę zasadniczą, wylaniającą się na marginesie budowy nowych form życia politycznego.

Słyszeliśmy wielokrotnie, że partje są zbędne i spodziewamy się, że teza ta będzie powtórzona. Dowiemy się raz jeszcze, że partyjniactwo zostało definitywnie pogrzebane, a upiorem, usiłującym wyjść z mogił na świat wydana została zdecydowana walka. Oczywiście wypowie się tę walkę wówczas, gdyby nowa partja (nawiasem mówiąc — wy maga to pewnej odwagi nazwać rzecz wykleką „partja” zamiast lepiej brzmiącym „obozem” lub jeszcze lepiej „blokiem”) zechciała stać się siłą rzeczywistą, a nie tylko papierowym manifestem.

Czy atak ów będzie słuszny? Czy się powiedzie?

P. Filipowicz powiada: „Dopóki żył Marszałek Piłsudski — on był przewodnikiem Polski. Po zgonie Marszałka, jeśli Polska nie ma zgubić swej drogi, musi przed nią stanąć wyraźny program polityczny... Narzędziem walki o program polityczny może być tylko partja polityczna.

„Gazeta Polska” zapewne napisze, że to nieprawda, że program jest i ona go głosi przez swych kompetentnych komentatorów, a partja jest pojęciem antypaństwowym. Doda może przytem, że wystarczającą formą życia politycznego społeczeństwa będą owe „komitety społeczne”, kreowane i prowadzone przez władze administracyjne.

Można być z pełnym uznaniem — pisze „Wiek Nowy” — dla władz administracyjnych, ale trzeba niestety stwierdzić, że w kierunku budzenia prądów politycznych i kierowania nimi ich kompetencja jest żadna. Ży-

cie polityczne nie może płynąć przez gabinety wydziałów społeczno - politycznych, nie może być w żadnej bezpośredniej formie związane z rządem i jego organami. Bo wtedy wypada tak, jak z Bezp. Blokiem, o którym pisze p. Filipowicz: „Zaczęło się od hasła „wszystko dla państwa”, lecz z biegiem czasu to

hasło poczęło osłaniać praktykę „wszystko dla rządu i jego przyjaciół”. No i skończyło się cichym pogrzebem.

Życie polityczne musi płynąć z głębin myśli i uczuć społeczeństwa drogą kontrolowania, ale niekiedy przeciwstawiającą się rządzącym, swobodną w granicach, wyznaczonych tylko przez

prawo. Jest to warunek, pod jakim unika degeneracji i przedwczesnej śmierci.

Są to sprawy niby oczywiste, ale mimo to wymagające w dzisiejszej Polsce walki. Ich wrogiem jest ów niepojęty prymitywizm, z jakim niektórzy doktrynerzy pragnęliby „normować” zjawiska polityczne, gospodar-

cze i nawet kulturalne, sprowadzając je do poziomu musztry zwartej i manipulowania plutonem na dziedzińcu koszar. Pod tym kątem patrząc, muszą naturalnie w wolnych zrzeszeniach politycznych widzieć przejaw rozkładu i anarchji, sobie rezerwując wyłączny przywilej wygłaszania miarodajnych „pogadank”.

Ale tak nie idzie. Te problemy nie dadzą się nagiąć pod jedno-myślność, ani społeczeństwo nie zechce być wyłącznie wykonawcą. W danym wypadku zresztą prosty rozsądek mówi mu, że tutaj dopuszczono się grubej przesady, że renesans życia partyjnego nie ma nic wspólnego z odrodzeniem partyjniactwa.

Ludzie, których legitymacją jest przeszłość, chętnie w niej przebywają, myślą jej pojęciami i dlatego popełniają anachronizmy. Bojowice roku 1905 podświadomie przeszczipia na grunt współczesnej Polski metody konspiracji i tworzy dziwolągi. Ludzie, którzy włożyli naprawdę wielki wysiłek, by zgniebić partyjniactwo, grożące Polsce zagładą, żyją nadal duchem tej walki także wówczas, gdy powrót partyjniactwa jest niemożliwy już chociażby ze względu na ustrojowych. Miewają niespokojne sny i budząc się, patrzą ku wiszącej nad łóżkiem szablą.

Niepotrzebnie i bezskutecznie, bo życie polityczne musi pójść i pójść po linii partyjnej, nie mając innego wyboru. Może oczywiście nie pójść wogóle w żadnym kierunku i wtedy będzie ementarz, taki właśnie, jak dzisiejszy, na którym pojawiają się pierwsi ludzie żywi, by tworzyć nowe życie. A czas ku temu najwyższy! Przecież nie czemu innemu, jak rozbięciu partji i nie postawieniu niczego innego na ich miejsce jest wzrost wpływów endecji. Dzisiaj, gdy obóz ten stara się zająć wszechwładne stanowisko w Polsce, każdy mimowoli ogląda się na polityczne siły, które można temu zgubnemu zalewowi przeciwstawić. Niestety nie znajdujemy żadnej przeciwwagi. Partje lewicowe są osłabione i nie mogą się wyleczyć z ran, zadanych przez system majowy. Okazuje się, że rozbięciu P. P. S., Wyzwolenia i Piasta było błędem nie do darowania. Nawet likwidację B. B. po śmierci Marszałka należy uznać za krok ryzykowny i lekkomyślny w obecnym momencie. Odbudowa organizacji społeczeństwa — partji jest koniecznością.

Grand-Kino Liljana Harvey w filmie **SPOTKALI SIĘ W MONTE CARLO**
Pocz. o 4-ej Nadpr.: Rysunkowy dodatek kolorowy

Rewizjonizm min. Schachta Ambasador Lipski zwrócił uwagę w Berlinie

W dniu 2 stycznia minister Schacht wystąpił w Bytomiu z mową przed dwoma tysiącami robotników. W mowie tej znalazł się taki ustęp:

„Wszyscy przyjeżdżający na Śląsk zdają sobie sprawę z nie słychanego absurdu dyktatu wersalskiego, który rozdzielił przedsiębiorstwa, dopełniające się gospodarczo. Dyktat spowodował zmianę gospodarczą i sprowadził nędzę wśród pracujących ludności. Kryzys gospodarczy, który dotknął całe Niemcy po wojnie, został odczu ty ciężiej niż gdzieindziej w tym właśnie zakątku Rzeszy.

Należy mieć nadzieję, że wielka niesprawiedliwość, która jest owocem braku rozumu polityków będzie kiedyś naprawiona. Nie znaczy by miało to być wezwaniem do rewanzu, lub no wej wojny. Choćby tylko dla powodów gospodarczych należy spodziewać się osiągnięcia skutecznej współpracy za pomocą metod pokojowych.

Każdy, kto spekuluje na tem że ma racje bez możliwości wprowadzenia do gry innych wartości,

ci, może tylko odegrać bardzo mierną rolę w historii świata.

Wielkie powodzenie narodowego socjalizmu polega na tem, że poza siłą moralną, posiada on siły polityczne i wojskowe, które zabezpieczają i wzmacniają ją siły moralne.”

Polskie czynniki zwróciły uwagę na dwa momenty: pierwszy — to nuta rewizjonizmu w tezie o konsekwencjach podziału G. Śląska; drugi — to wymachiwanie szabelką w naszą stronę, gdy p. Schacht mówi o siłach wojskowych, które wzmacniają prawa moralne.

P. Schacht jest już głównym winowajcą niedotrzymania przez Niemcy zobowiązań płatniczych wobec kolei polskich z tytułu tranzytu. On to próbuje, według słów wicemarszałka Miedzińskiego „włączyć teren Rzeczypospolitej do swych eksperymentów”, zaciągając sobie pożyczkę od polskich kolei. — „To już zaczyna być dowcipem nadto drastycznym” — dodał wicemarszałek Miedziński.

Na to samo określenie zastu-

guje wybrk oratorski p. Schachta we Wrocławiu. Jest niedopuszczalnym, aby minister Rzeszy „wyrzązał nadzieję” na zmianę granic polsko - niemieckich. Należy się spodziewać, że rząd Rzeszy nie pozwoli jednemu ze swych członków na sabotowanie swej polityki.

Chyba w Berlinie wytłumaczył p. Schachtowi, że zamiast robić własną „wielką” politykę zagraniczną, powinien zająć się tem, co do niego należy i przedewszystkiem zapłacić sumy, które nie mieckie koleje pobrały wyłącznie w charakterze inkasenta na rachunek Polski. W ten sposób najlepiej się przyczyni do skutecznej współpracy gospodarczej, o której mówił.

W niedzielnych dziennikach francuskich ukazała się depesza agencji Havasa z Warszawy, wedł. której rząd polski miał protestować w Berlinie przeciw mowie, wygłoszonej we Wrocławiu przez p. Hjalmara Schachta, ministra gospodarki Rzeszy.

„W mowie tej — głosi depesza Havasa — p. Schacht wystąpił przeciw traktatowi wersalskiemu, „który złamał jedność Górnego Śląska”. Niektóre ustępy tej mowy zostały uznane w Warszawie za niezgodne z duchem dziesięć-ole-niego układu polsko - niemieckiego. Podobno nota w tym duchu została złożona w Berlinie.”

Jak się okazuje, doniesienie agencji Havasa jest nieścisłe. — Rząd polski nie składał noty w Berlinie. Natomiast wedle warszawskich informacji, ambasador Rzeczypospolitej Lipski w czasie swej ostatniej wizyty w niemieckim ministerstwie spr. zagranicznych zwrócił uwagę na to, że tego rodzaju wystąpienia muszą wywołać niedobre wrażenia w opinii polskiej. (—)



Uzbrojony szpital
Ambulans norweski zastąpi szwedzki na froncie abisyńskim

Norweski ambulans w Abisynji zastępuje na froncie południowym szwedzki, który wsku-

tek poniesionych strat przez włoskie bombardowanie, jest już niezdolny do dalszej pracy.

W związku z tem ze strony norweskiej publikują, że ambulans uzbrojony jest w ten sam sposób, jak był uzbrojony ambulans szwedzki. Personel sanitarny wyposażony jest w rewolwery. Ponadto personel posiada jeszcze karabiny dla celów myśliwskich i obrony przed bandytami. Uzbrojenie to zgadza się całkowicie z konwencją genewską. Ponieważ ambulans musi się zupełnie samodzielnie utrzymać, przeto jest zmuszony być również na zdobycz z polowania. Liczba członków ambulansu norweskiego jest mniejsza od szwedzkiego. Dr. Ulland, dowódca ambulansu, wysłał już część personelu samolotami z Addis - Abeby do Yirgo Alem. Rząd włoski został powiadomiony o miejscu pobytu ambulansu. Reszta ambulansu jedzie na miejsce samochodami ciężarowymi.

Ostatnie dni zapisów NA WYCIECZKĘ do Wiednia
Odjazd 9 lutego — od zł. 95.—
Zapisy **WAGONS-LITS COOK**
Piotrkowska 68, tel. 170-70

David Copperfield
Najpopularniejszy film 1935 roku.
Gwiazda
Wkrótce!

„CASINO” **„EUROPA”**
Początek seansów: 4. 6. 8. 10.
WIELKI FESTIVAL TAŃCA HUMORU i SATYRY
„KUKARACZA”
WESOŁA ROZWÓDKA
Ginger Rogers i Fred Astaire w tańcu „CONTINENTAL”
KRÓL KOMIKÓW POLSKICH
ADOLF DYMSZA
w najweselszej komedji wojskowej
„DODEK NA FRONCIE”
Huragany śmiechu!

CAPITOL Początek 4.30
Dzisiaj i dni następnych!
Wzruszający najgłębsze uczucia uduchowiony film o nieśmiertelnej miłości
„PETER IBBETSON”
Reżyserował twórca „BENGALI” Henry Hathaway.
Obsada: **ANN HARDING i GARY COOPER**
Nadprogram: dźwiękowy dodatek oraz kronika aktualności

Niemcy oskarżają Szwajcarię

Twierdzą, że Frankfurter zabił pod wpływem kampanii prasowej, tolerowanej przez radę narodową

DAVOS, 5 lutego. (PAT). — Pierwsze przesłuchanie Dawida Frankfurtera odbyło się około północy. Frankfurter oświadczył, że jest synem rabina, wychowanym w Jugosławii. — Oświadcza on, iż udał się do Davos sam jeden celem zabicia Gustloffa, którego nie znał o sobiście i nie widział nigdy. — Po dokonaniu zamachu błędził przez pewien czas po ulicach, aby zapanować nad chęcią dokonania samobójstwa.

Twierdzi on, że ZABIŁ GUSTLOFFA JAKO AGENTA NARODOWO SOCJALISTYCZNEGO KTÓRY ZATRUWAŁ ATMOSFERĘ. Frankfurter oświadcza, iż nie był nigdy członkiem żadnego związku lub stowarzyszenia.

Aresztowanie sprawcy zamachu na bóżnicę

CZĘSTOCHOWA, 5.2. (Tel. wł.). — W Truskolasach aresztowano niejakiego Zygmunta Cerbiana, oskarżonego o rzucenie bomby do bóżnicy w Truskolasach 18 stycznia r. b. Osadzono go w więzieniu w Częstochowie.

Wybuch petardy w Sochaczewie

W Sochaczewie pod sklep Mendla Walfischa przy ul. Warszawskiej 5, nieznani sprawcy podłożyli petardę, która wybuchła. Wskutek wybuchu wyleciały szyby i framuga się brzmiała. Na szczęście oberżoła się bez ofiar w ludziach. Policja niezwłocznie przystąpiła do energicznego dochodzenia, w celu ujawnienia sprawców napadu.

Senator Borah kandyduje

WASZYNGTON, 5.2. (PAT). — Senator stronnictwa republikańskiego, Borah, zgłosił swą kandydaturę w zbliżających się wyborach na prezydenta St. Zjednoczonych.

Rząd będzie energicznie tłumić

(Dokończenie)

się dalszym próbom anarchizowania życia samorządowego przez niektóre czynniki środkami, jakie posiada w swej dyspozycji.

Krytyka poszczególnych przepisów

Po przemówieniu pana ministra, wspomniany projekt ustawy zreferował poseł Zdzisław Siroński, poczem wywiązała się dyskusja ogólna. Nikt z mówców nie wypowiedział się przeciw wniesionemu projektowi, natomiast poddano krytyce poszczególne przepisy produktu.

Na uwagi wysunięte przez posłów w toku debaty odpowiadał p. min. Raczkiewicz.

— Z przemówień panów możemy wynioskować, że istnieje pewna obawa, aby władze nadzorcze, w szczególności władze państwowe, nie korzystały nadmiernie ze swych uprawnień, z tego projektu wynikających, a by nie pomniejszały one zasięgu prac w samorządzie.

O moim poglądzie na zagadnienie stosunku władz nadzorczych do samorządu miałem już możność mówić w komisji budżetowej. Jako potwierdzenie te-

szczenia. Zamiar dokonania zamachu na Gustloffa powziął przed 2 czy 3 tygodniami i w tym celu kupił pistolet. Nie otrzymywał od nikogo żadnych poleceń i nie był przez nikogo namawiany do popełnienia zbrodni.

Przerwany bal

BERLIN, 5 lutego. (PAT). — Zabójstwo na osobie Gustloff, wysokiego przedstawiciela narodowego socjalizmu zagranicą, wywołało w politycznych kołach Rzeszy niezwykle silne wrażenie.

Pierwsza wiadomość nadeszła do Berlina w godzinach nocnych podczas balu, który wydał minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath dla korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy rządzie Rzeszy. — Tańce natychmiast przerwano, a szereg dyplomatów zbliżyło się do Neuratha, by złożyć mu kondolencje. — Tutejsze koła polityczne nie mają obaw, iż czyn ten wywołać może poważne komplikacje w stosunkach między Szwajcarią a Rzeszą, w ostatnich bowiem czasach kampania pewnego od-

lamu prasy szwajcarskiej przeciw narodowemu socjalizmowi przybrała niezwykle ostrą formę. Na formę tę zwracano ze strony niemieckiej kilkakrotnie

Troska o zdrowie najbliższych

często spędza sen z oczu niejednej matki i żony. Dlatego przy pierwszych oznakach wyczerpania należy natychmiast dodawać do śniadania 2—3 łyżeczki

OVOMALTYNY

D-ra Wandera.

Wysokowartościowe składniki odżywcze Ovomaltyny podtrzymują zdrowie, dodają energii i nie dopuszczają do upadku sił.

Poroja OVOMALTYNY do śniadania kosztuje tylko 10 groszy



uwagę miarodajnym czynnikom szwajcarskim.

Dzienniki popołudniowe wskazyją przede wszystkim na fakt, że morderca czynu swego dokonał pod wpływem nieodpowiedzialnej kampanii prasowej, za którą odpowiedzialność ponosi Szwajcaria.

Paweł Scheffer na łamach „Berliner Tageblatt” wskazuje na systematyczną akcję przeciwko narodowemu socjalizmowi, prowadzoną od lat w Szwajcarii i przypominającą przytem niedawne demonstracje członków szwajcarskiej rady narodowej przeciwko Trzeciej Rzeszy.

Imprezy żydowskie zakazane

BERLIN, 5 lutego. (PAT). — Urzędowo donoszą, że w związku z morderstwem, dokonaniem w Davos na Gustloffie, minister propagandy dr. Goebbels zakazał aż do odwołania związków żydowskich organizacji kulturalnych w Niemczech urządzania wszelkich imprez. — Zarządzenie to motywowane jest chęcią zapobieżenia ewentualnym incydentom.

Co grozi zabójcy

BERLIN, 5 lutego. (PAT). — Dzienniki donoszą z Berna, że według opinii prawników szwajcarskich, sprawa morderstwa, dokonanego przez Frankfurtera, rozpatrywana będzie przez sąd kantonu Graubunden, przy czym sam czyn określony zostanie jako morderstwo z premedytacją.

Kodeks karny, obowiązujący w kantonie Graubunden, przewiduje w tym wypadku karę śmierci, a przy okolicznościach łagodzących kara ta może być zamieniona na ciężkie więzienie co najmniej 15 lat.

Król Gustaw u Hitlera

BERLIN, 5 lutego. (PAT). — Król Gustaw szwedzki, który w drodze na południe zatrzymał się w Berlinie, odwiedził dzisiaj kanclerza Hitlera.

Cukier z kukurydzy

W Z. S. S. R. uruchomiona została pierwsza fabryka cukru, produkująca ten artykuł spożywczy z kukurydzy. Fabryka produkuje dziennie 4,3 ton cukru. Cukier z kukurydzy zawiera tyle kalorii, co cukier z buraków cukrowych i odznacza się doskonałym smakiem.



Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

Upadek Makalle pewny

Włosi oczekują natarcia na froncie południowym

WARSZAWA, 5 lutego. (PAT). — Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, PAT podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynii w dniu 5 bież. m-ca:

Według źródeł abisyńskich, na froncie północnym w okolicy Hausien, jak również w okręgu Agula toczą się zacięte walki. Abisyńczycy twierdzą, że upadek Makalle wydaje się nieunikniony, gdyż w ostatnich dniach lotnicy włoscy nie zapatrują już załogi Makalle w

żywność.

Wiadomościom tym w Rzymie zaprzeczają.

Źródła włoskie urzędowo zaprzeczają wiadomości, jakoby pod Neghelli odbyła się ostatnia bitwa, w której włosi stracili mieli 1.700 ludzi, 16 tanków 70 karabinów maszynowych o-



Pociąg najechał na grupę wojskowych

BERLIN, 5 lutego. (PAT). — Wczoraj wieczorem w pobliżu stacji Staaken w Brandenburgii pociąg pasażerski najechał na przejeździe kolejowym na grupę 2 oficerów i 2 żołnierzy. Obaj oficerowie i jeden z żołnierzy ponieśli śmierć na miejscu, zaś jeden żołnierz jest ciężko ranny.

Trzęsienie ziemi w Jugosławii i Japonii

BIAŁOGRÓD, 5 lutego. (PAT). — W Lublanie odczuto silne trzęsienie ziemi. Było ono bardzo krótkotrwałe i nie wyrządziło żadnych szkód — mimo to ludność ogarnięta jest paniką.

TOKIO, 5 lutego. (PAT). — Kioto, które ucierpiało wskutek śnieżyca, zostało nawiedzone dzisiaj o godz. 16.10 przez trzęsienie ziemi. Szkody materialne są nieznaczne. Ofiar w ludziach niema.

raz 11 samochodów ciężarowych.

Od dwóch dni na froncie południowym padają silne deszcze, paraliżując akcje włoską.

Źródła abisyńskie twierdzą, że włosi zajęci są obecnie budową magazynów oraz drogi do Dolo, oczekując na tym odcinku natarcia abisyńskiego w bliskiej przyszłości.

Na koniec lutego

zwołana będzie konferencja gospodarcza

WARSZAWA, 5 lutego. (PAT). — Dnia 5 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet ekonomiczny ustalił program narady z przedstawicielami życia gospodarczego. — Narada ta zostanie zwołana z końcem lutego b. r. Program jej

obejmie szereg konkretnych i najistotniejszych zagadnień, wywołujących się w chwili bieżącej na czoło problemów życia gospodarczego. Narada winna dać w swym wyniku wnioski praktyczne możliwe do zrealizowania w ramach polityki gospodarczej i finansowej państwa, wytyczonej przez rząd.

Strejk drukarzy w Warszawie

Unieruchomienie 182 drukarni dzielowych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na wiecu związków drukarzy powzięto uchwałę proklamowania strejku we wszystkich drukarniach, nie wyłączając drukarni państwowych i samorządowych.

Strejk proklamowano pod hasłem walki o umowę zbiorową. Wczoraj z racji strejku nieczynne były 182 drukarnie, t. zw. dzielowe, zajmujące się

drukowaniem książek i wszelkiego rodzaju wydawnictw, od bijanych na maszynach płaskich. Drukarnie gazetowe pracują.

O ile konferencja przedstawicieli związku wydawców z komisją cennikową związku drukarzy nie doprowadzi do porozumienia, związek drukarzy ma zamiar proklamować ogólny strejk, t. zw. dzielowych, jak i gazetowych.

Londyn bez mięsa

Poszukiwania w okolicach podmiejskich

LONDYN, 5 lutego. (PAT). — Wszystkie wysiłki zlikwidowania strejku na londyńskim rynku mięsnym nie dały dotychczas żadnych rezultatów. Poczynając od dnia dzisiejszego w ca-

łym Londynie daje się zauważyć dotkliwy brak mięsa. Szczególnie w okolicy podmiejskiej w poszukiwaniu mięsa dla swych klientów.

Gen. Weygand



były generalissimus Francji, przebywający obecnie w Egipcie, zachorował poważnie na zapalenie płuc.

Pozytywny stosunek do mniejszości

Władze wojskowe nie prowadzą brutalnej i głupiej polityki

WARSZAWA, 5 lutego. (PAT) — Senacka komisja budżetowa pod przewodnictwem sen. Ewerta w obecności marszałka senatu Prystora, min. spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, obu wiceministrów i wyższych oficerów przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do debaty nad preliminarzem budżetowym min. spr. wojsk. Referent budżetu min. spraw wojsk. sen. gen. Zarzycki omówił szczegółowo wydatki woj-

ska i podkreślił, że byłoby zupełnie niesłuszne wyłączać jakiegokolwiek wniosku z faktu że budżet wojskowy nie został ograniczony w tym stopniu jak budżety innych resortów. Nikt rozsądny nie może bowiem zapoznać tego najoczywistszego faktu, że funkcja obrony państwa jest tego państwa funkcją zarazem najpierwotniejszą i najważniejszą. W dalszym ciągu swoich wywodów referent poruszył sto-

sunek mniejszości narodowych do wojska i odwołując się do przemówienia jednego z posłów ukraińskich w senacie „że silna i dobrze zaopatrzona armia polska leży także w interesie narodu ukraińskiego”, podkreślił, że możemy to słuszne twierdzenie śmiało rozszerzyć i powiedzieć, że silna armia polska leży w interesie wszystkich mniejszości narodowych, mieszkających na terytorjum Polski. Jeżeli mówiłem o pozytyw-

nie odnoszeniu się społeczeństwa do naszego wojska, to oczywiście miałem na myśli nie tylko społeczeństwo polskie. — Sympatja, sentyment i zrozumienie roli i ważności wojska dla państwa polskiego wychodzą daleko poza sferę społecznie czyste polskie. Powodem tego jest nie tylko fakt, że władze państwowe stosunkują się pozytywnie do mniejszości, ale także i to, że WŁADZE WOJSKOWE NIE PROWADZĄ JAKIEJŚ GŁUPIEJ BRUTALNEJ POLITYKI W STOSUNKU DO ŻOŁNIERZY POCHODZENIA MNIEJSZOŚCIOWEGO, oraz że w miarę możliwości idą na rękę specjalnym wymaganiom tej mniejszości”.

Wyrok na mordercę inżyniera Dyljona

zapadnie w piątek, dnia 7 b. m. po wysłuchaniu opinii psychiatrów

Krakowski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje: Potworny mord, dokonany w Tatrach na inż. Stefanie Dyljonię, 40-letniego, uderzył się głośnym echem w całym kraju. Bestjałstwo zbrodniarza, który podstępem zwabił do siebie ofiarę, poczem zastrzelił ją z bliskiej odległości i obrabował, wstrząsnęło opinią publiczną, szczególnie w Łodzi, gdzie zamordowany był znany, a jego ojciec niastował nawet godność radnego. Zbrodniarza ujęto po krótkim pościgu. Był to dezertor z 20 p. p. w Krakowie, strzelec Stefan Grenda. W sądownictwie wojskowym obowiązuje jeszcze od r. 1920 ustawa o trybie doraźnym. — Rozporządzenie rady ministrów znoszące sądy doraźne, nie objęło sądów wojskowych, dlatego też morderca odpowiada przed trybunałem doraźnym okręgowego sądu wojskowego

nr. V w Krakowie. Na wczoraj wyznaczono rozprawę. Ul. Montelupich, tuż przy trybunale wojskowym, na szpikowana posterunkami — nie odstepnym rekwizytem sądu do rażnego. W szuflce, z boku na niewielkim stoliku leżą dowody rzeczowe: sportowy garnitur inż. Dyljona, czerwona koszulka narciarska, pulower, grubo podkute buty. Na podłodze obok nart, karabinek mordercy. Obok wisi mundur strzelca piechoty, a z bluzy, jakby na urągawisko zwisają „sznury strzeleckie”. Grenda był dobrym strzelcem... Rozprawie przewodniczy mjr. korpusu sądowego dr. Hausner. Jako asesorowie dwaj kapitanowie i porucznik. Grenda — to pospolity typ. Tępa twarz bez wyrazu, nie wo mrugające powieki. Rozgląda się po sali niespokojnie, jest przestraszony. Dziwnie patrzy na wprowadzających go dwóch podoficerów

ze służbowymi podpinkami przy czapkach z czerwonym lampasem. Na szarem ubraniu więziennym zwisa luźno płaszcz wojskowy. Drewniane trepy złowrogo wybijają takt na kamiennej posadzce sali. Grenda wstał. Podaje spokojnie personalja. Urodził się w Erlebuer w Westfalji, rodzice mieszkają obecnie w Chorzwie. Przewodniczący zaprzysięga asesorów. Na cichej sali słychać wyraźnie skandowne słowa roty przysięgi, wymawiane wolno przez asesorów za przewodniczącym. Prokurator odczytuje krótki, lecz straszny akt oskarżenia. — Grenda zastrzelił, obrabował, zbiegł... Zaraz po odczytaniu aktu oskarżenia, obrońca kpt. dr. Krupa zabiera głos. Prosi o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego, bowiem ma co do tego duże wątpliwości. Prosi o to jeszcze przed badaniem oskarżonego. Obrońca cytuje opinie przełożonych Grendy: „dziecinny, ale ambitny, orientuje się powoli, ale niezły żołnierz”. Był karany raz: za to, że stojąc na baczność żuł marchew i śmiał się. To — zdaniem obrońcy — jest typowe dla osobników o bardzo niskim poziomie umysłowym. Prokurator proponuje: „To nie są podstawy do badania poczytalności mordercy!” Narada trybunału trwa krótko. Pada lakoniczna decyzja: wniosek odrzucić. Przewodniczący zadaje pytania. Grenda przyznaje się do winy, chce wyjaśnić szczegóły. Mówi o swym życiu. Uczęszczał najpierw do niemieckiej szkoły, a następnie przez siedem lat do polskiej. W obozie harcerskim w Mszanie Dolnej miał konflikt z sądem. Miał praktykować u piekara, ale uciekał od pracy i tak zeszedł mu czas do wstąpienia do wojska. W pułku czuł się doskonale. Dostał urlop jednodniowy na Boże Narodzenie i samowolnie przedłużył go sobie do 27 grudnia. Gdy wrócił do pułku umówił się z kolegą, że uciekną z wojska. Mieli zabrać karabiny i naboje. Na wszelki wypadek. Żeby się bronić, albo coś zrobić w razie...

jęw; lornetkę, poczem schował jeszcze pod płaszcz ładownicę i bagnet; uciekł z koszar. Lornetka — mówi — miała się przydać, ażeby zobaczyć czy nie idzie policja. Karabinek, żeby strzelać. W toku rozprawy obrońca oskarżonego po raz drugi postawił wniosek o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego. Trybunał po naradzie dopuścił dowód z przesłuchania biegłych lekarzy psychiatrów, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do czwartku dnia 6 b. m. Wyrok zapadnie w piątek, 7 bież. m-ca.

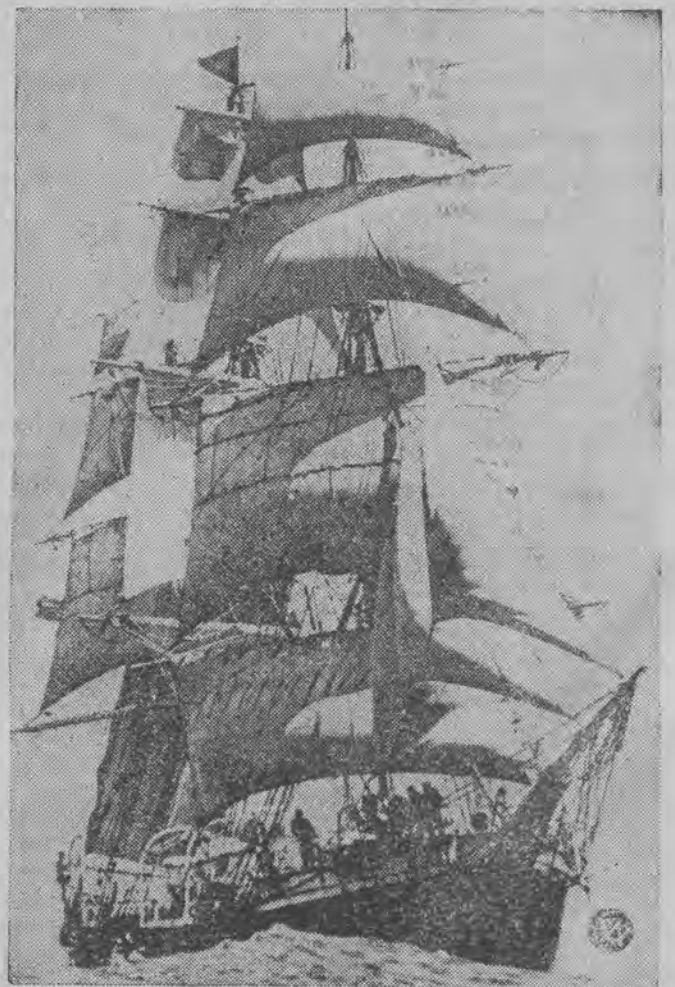
Kończąc swe wywody, referent oświadcza, że wojsko polskie idąc z postępem czasu jest armią obywatelską w całym do brems znaczeniu tego słowa, armią, która rozumie społeczeństwo i która społeczeństwo rozumie i kocha. Po przemówieniu referenta przewodniczący zarządził przerwę i członkowie komisji udali się na zaproszenie p. min. spraw wojskowych na zwiedzenie Państwowych Zakładów Inżynierji. Po powrocie członków komisji z wycieczki do Państwowych Zakładów Inżynierji rozpoczęła się dalsza dyskusja nad budżetem min. spraw wojskowych, która przeciągnęła się do późnego wieczora.

Scentralizowany sztab armji brytyjskiej

LONDYN, 5 lutego. (PAT) — Gabinet brytyjski odbył dziś półtoragodzinne posiedzenie, poświęcone głównie propozycjom, dotyczącym obrony państwa. — Gabinet zaaprobować miał definitywnie plan utworzenia scentralizowanego sztabu, złożonego z oficerów sztabów trzech rodza-

jów broni. Szefem tak scentralizowanego sztabu miałaby zostać w charakterze stałego urzędnika osobistość niewojskowa. Na stanowisko to upatrzony ma być dotychczasowy sekretarz generalny komitetu obrony imperialnej i sekretarz gabinetu, sir Maurice Hankey.

„Joseph Conrad”



Piękny żaglowiec australijski, noszący imię niezapomnianego polsko - angielskiego i żwycy morza, wyruszył niedawno w podróż naokoło świata. —

Wygodne autokary

kursować będą na liniach kom. samoch. P.K.P.

WARSZAWA, 5 lutego. (PAT) W najbliższym czasie na wszystkich liniach komunikacji samochodowej PKP o charakterze turystycznym ukażą się autokary specjalnie przystosowane do odbywania wycieczek. Wszyscy te posiadają otwierany dach, szybki w stałych częściach dachu oraz duże okna boczne. Urządzenia te pozwalają pasażerom oglądać krajobraz podczas jazdy, podobnie, jak z otwartego samochodu, co ma duże znaczenie w górach, przyczem pasażerowie są osłonięci od wiatru i przeciągów. Konstrukcja dachu jest tego rodzaju, że umożliwia zamknięcie

lub otwarcie całkowite lub częściowe wozu w przeciagu minutowym. Podwozie, całkowicie wykonane w kraju, posiada nowoczesne linje aerodynamiczne i jest obliczone na 18 miejsc pasażerskich. Siedzenia wyłożone miękką poduszką i skórą, nie tylko zapewniają maximum wygod, Przewidziane jest zastosowanie odpowiedniej przyczepki bagażowej, która umożliwi podróżnym zabieranie z sobą dowolnego sprzętu wycieczkowego, jak namioty, składaki, narty, saneczki itp.

Inspekcje sanitarne

w więzieniach, zakładach wychowawczych i poprawczych

WARSZAWA, 5 lutego. (PAT). Celem roztoczenia ścisłej kontroli nad stanem sanitarnym oraz leczeniem w więzieniach, aresztach, zakładach wychowawczych i poprawczych ministerstwo sprawiedliwości utworzyło inspekcje sanitarna i lecznictwa, której celem jest podniesienie stanu sanitarnego więzień, aresztów oraz zakładów wychowawczych

i poprawczych, lecznictwa więziennego, higieny fizycznej i psychicznej skazanych, tymczasowo aresztowanych lub wychowanków. Węzienia, areszty i zakłady wychowawcze i poprawcze podzielone zostaną na 15 okręgów inspekcyjnych. Inspekcja sanitarna i lecznictwa będzie dokonywana przez lekarzy więziennych.

KRÓL-CZŁOWIEK

Wstrząsająca wizyta wśród okaleczonych i zeszpeconych na wojnie

W pięknej książce „Król-wicz i żebrak” opisuje Marek Twain trochę zabawne i bardzo smutne dzieje młodzieńczego Edwarda III, który przebrany za żebraka wędruje po Anglii. Bity i prześladowany, poznał lud, którym powinien rządzić. Nietylko poznał lud, jest nim samym i uczy się jego trosk i mak, radości i zainteresowań. Gdy dostaje się wreszcie z powrotem na tron — rządził krótko, ale dobrze i sdr-



Były szef rządu francuskiego, Laval, bawił ostatnio tylko jeden dzień w Genewie, ponieważ zanosilo się na przesilenie i Laval spieszył się do Paryża ratować swój gabinet, co zresztą mu się nie udało.

Pomimo naprężonej sytuacji Laval nie opuszczał dobrego humoru i chodził on jak zwykle uśmiechnięty.

Podczas posiedzenia rady ligi narodów Laval zauważył, że delegat Włoch, Aloisi, nadaremnie usiłuje wydobyć ogień ze swej zapalniczki. Laval pisze kartkę, którą przesyła Edenowi. Eden przeczytał, spojrzal na Aloisiego, uśmiechnął się i kiwnął potakująco do Lavala.

Nikt nie wiedział, jaka była treść kartki, ale po skończonym posiedzeniu dziennikarze odszukali kartkę Lavala adresowaną do Edena. Laval pisał:

„Zgłaszam wniosek na radę ligi narodów. Mimo sankcji, wyjątkowo zezwala się na dostawę benzyny dla zapalniczki delegata włoskiego barona Aloisiego”.

Sowiecki dziennik „Prawda” ogłosił kilka wierszy, wyjętych z albumów uczenie szóstej i siódmej klasy szkoły średniej.

Oto dosłowny przekład utworów dwóch pensjonarek:

— Ah, wy mężczyźni, wy brutale. — Macie oczy azjatów. — Kochacie dziewczęta słowami. — Ale nigdy sercem.

— Prosiłam, błagałam:—Przyjdź ukochany. — A on s... syn — Poleciał za inną! — Zadrwił ścięwo ze mnie!

Wierszyk ten należy do najmniej jaskrawych. Inne — jak zapewnia „Prawda” — nie nadają się do przytoczenia.

„Prawda” zgłasza zastrzeżenia przeciw mentalności pensjonarek i ich niewybrednej imaginacji erotycznej.

Amerykański milioner Rockefeller ofiarował 20 milionów dolarów na założenie specjalnego instytutu dla kształcenia detektywów, którzy poświęcaliby się wyłącznie walce z gangsterami.

Rockefeller oświadczył, że przez całe swe życie lożył milionowe sumy na zwalczanie bakterji, a ponieważ plagę gangsterów uważa za niemniej groźną epidemję, postanowił przyczynić się do wyteplenia jej.

Jestto pierwsza tego rodzaju fundacja na świecie. Jej powstanie świadczy, jak głęboko wżarła się już w życie Ameryki zaraza gangsterska, skoro sami amerykanie mówią już o niej, jako groźnej i chronicznej chorobie.

wiedliwie. Panowanie jego oznaczało się wyjątkową łagodnością w tych okrutnych czasach.

Niewatpliwie obecny król Edward VIII czytał tę przepiękną książkę o jednym ze swoich poprzedników. Niewatpliwie zrobiła na nim wrażenie, i jeśli w dzieciństwie umyślnie zrodziła się myśl naśladowania „królewicza - żebraka”, to coś z niej zostało w umyśle dorosłego księcia Walji. Żaden bowiem książę Walji nie pracował nad sobą tak usilnie nad przygotowaniem się do swych przyszłych zadań, jak on właśnie. Rozwalił tradycyjny mur, dzielący księcia od ludu. Objęzdził cały świat. W ciągu ostatnich trzynastu lat odwiedził czterdzieści państw, przebył 200.000 mil, wędrował w śniegach And, latał ponad Kilimandżaro, pływał w Nilu, schodził do kopalni złota, był w dżungli, strzelał do lwów, rzucał w Australji bumerangiem, gonil na koniu z cowboyami. Jest światowym lotnikiem. Jest królem

„na własną rękę”.

Zapewne temu właśnie zawdzięcza swa popularność, temu właśnie, że wszystko robił sam, że nie ma delikatnych paluszków królewiatek, że jest skromny i naturalny, że mówi do ludzi prosto i szczerze i że — a to jest dla prawdziwego Anglika najważniejsze — ma zmysł humoru i szanuje prawo

Bezpośrednio po wojnie, gdy propaganda komunistyczna robiła postępy w Anglii i ciągle wybuchaly rozruchy, książę udaje się na mecz futbolowy i siada wśród największego tłumy. Nagle dopada do niego dyrektor klubu i woła zdyszczanym głosem:

Niesłychane zajście. Delegacja bezrobotnych, byłych żołnierzy, domaga się posłuchania u księcia.

— Dobrze — mówi książę — przyjmę ich po meczu w domu klubowym.

Delegację wpuszczono. Kierownik jej staje się agresywny. Woła, że król żyje w luksusie,

podczas gdy był żołnierz, który o jego kraj walczyli, są w niedzy. Ktoś ze świty chce wołać policję, książę zatrzymuje go jednak.

— Kiedy pan skończy — mówi do mówcy — chciałbym się pana o coś zapytać. Mówi pan, że to jest delegacja byłych żołnierzy. W którym pułku pan służył?

Krzykacz nie odpowiada. — Nie odpowiedział mi pan na moje pytanie — przerywa mu książę.

Wtedy mówca musiał się przyznać, że nigdy w wojsku angielskim nie służył, jest wołaczem naturalizowanym Anglikiem, urodzonym w Rosji. O mało co nie został przez swoich ludzi zlinczowany.

Przed 13 laty obecny król Edward VIII, jako ks. Walji, zwiedzał szpital prywatny, w którym leżało 36 mężczyzn, tak dalece okaleczonych i zeszpeconych podczas wojny, iż nie można było liczyć na ich wzdrowienie. Ks. Walji obejrzał chorych. Gdy w pewnej chwili wprowadzono go ku drzwiom wyjściowym, zapytał:

— Mówiono mi, że jest tu 36 chorych. Dotąd widziałem tylko 29. Gdzie jest reszta?

Wyjaśniono wysokiemu gościowi, że pozostali chorzy są tak strasznie zniekształceni, iż celowo opuszczono wizytę u nich.

— Ze względu na mnie, czy ze względu na nich? — zapytał znowu ks. Walji.

— Ze względu na waszą książęcą wysokość.

Na to książę odpowiedział, że domaga się zobaczenia tych siedmiu ludzi. Wprowadzono go tedy do specjalnego oddziału, w którym ci najniebezpieczniejsi chorzy leżeli. Przy każdym z nich ks. Walji zatrzymał się po kilka minut, dodając im otuchy i dziękując każdemu w imieniu Anglii za ich samoposwiecenie.

Nagle książę zatrzymał się przy drzwiach.

— Ależ tu jest tylko sześć chorych! — powiedział. — Gdzie jest jeszcze siódmy?

Odpowiedziano mu, że nikt tego właśnie chorego oglądać nie może. Ślepy, głuchy, strasznie okaleczony, zupełnie niepodobny do ludzkiej postaci, ten nieszczęśliwy leży w odrębnym pokoju. Z łóżka nigdy już nie wstanie.

— Książę nie powinien go oglądać — powiedział jeden z funkcjonariuszy szpitala.

— Muszę go zobaczyć — odrzekł następcą tronu.

— A jednak lepiej będzie tego nie robić. Wasza wysokość nie może mu wyświadczyć żadnego dobrodziejstwa. Jego zaś widok jest straszny.

— Mimo to chcę go zobaczyć.

Jeden z urzędników poprowadził księcia do małego ciemnego pokoju, kryjącego w sobie tę nie dającą się opisać tragedję. Ten właśnie urzędnik podaje teraz, że następcą tronu podszedł krokiem stanowczym do brzegu łóżka, stanął przy nim z pochyloną głową, patrząc na chorego, który nie mógł ani widzieć go, ani słyszeć, patrząc na te grozę budząca ruinę czoła wieka, jakgdyby chciał doirzeć ostateczne udrczenie morderczy i potwornej wojny.

Poczem bardzo wolno ks. Walji nisko pochylil się i pocałował chorego w twarz

K. W.

Drobny wydatek, jakim jest cena losu naszej Loterii Klasowej, nie stoi w żadnym stosunku do całkiem realnych możliwości zdobycia jednej z wielkich, lub mniejszych wygranych, wynoszących blisko

25.000.000 złotych.

Kup zatem los do I-jej klasy w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA
Łódź, Piotrkowska 54

gdzie stale padają wielkie wygrane m. in.

2 razy po 1.000.000,- złotych.

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. P. K. O. konto Nr. 304.761.

Fruwający tank

Sensacyjny wynalazek amerykańskiego inżyniera

Wedle doniesień z Nowego Jorku, inżynier amerykański Walter Krosti skonstruował nowy typ tanka, nazywając go „fruwającym tankiem”. Wielki samolot bombowy może przewieźć ten tank za linje nieprzyjacielskie i zniżywszy się na wysokość 3 metrów nad ziemię, opuszcza go z powietrza. Nowy tank wyposażony jest w motor o sile 450 koni. Na biegu gasieńnicowym osiąga szybkość 100 km. na godz., a na kołach do 160 km. na godz., co jest rekordowa szybkością dla tanków. Jest on uzbrojony w działo 7,7 mm. i obsługiwany przez trzech ludzi.

Konstruktor oświadczył, że odda swój nowy tank do dyspozycji armji amerykańskiej tylko w tym wypadku, jeśli otrzyma 450.000 dolarów za skonstruowanie przezeń w ciągu ostatnich 15 lat tanki, oraz uzyska środki do dalszej pracy nad jego nowym tankiem. Wedle słów konstruktora pewne mocarstwo zagraniczne proponuje mu już 600.000 dolarów za patent. Rząd sowiecki zapropono-

wał mu pensję w wysokości 10 tys. dolarów miesięcznie, jeśli zgodzi się pojechać do Rosji w charakterze konstruktora. Pożatem otrzymał on już podobno propozycje od Włoch, Francji i Chin.

REPORTAŻ Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH



W GARMISCH PARTENKIRCHEN
ODBIENIE PRZEZ RADIO
GOPZINA 22.30

PIERWSZA namiętność dziecka!



PIERWSZY Rolls-Royce dziecka!



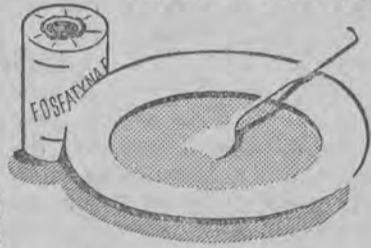
PIERWSZY „kosmetyk” dziecka!



PIERWSZE słowo dziecka!

m-a-m-a

PIERWSZA PAPKA DZIECKA!



FOSFATYNA FALIERA

Jeden skok z okna spowodował śmierć trzech osób

45-letni urzędnik bankowy Larssen w Helsingforsie, w wypadzie szalu wyskoczył z okna swego mieszkania, położonego na czwartym piętrze. Mężczyzna ten, który ważył 107 kilo, spadł całym swym ciężarem na orzechodzącą przypadkowo parę małżeńską. Zaalarmowane nogotowicze skonstatowały śmierć kobiety, a obaj mężczyźni zmarli w drodze do szpitala. Tragiczny ten wypadek wywołał ogromne wrażenie w mieście.

KOMUNIKAT

Polskiego Biura Podróży „ORBIS” w Łodzi, Piotrkowska 18 (Mewa) tel. 249-33 i 249-40
NAJTAŃSZE WYCIĘCZKI DO PALESTYNY NA PURYM, PESACH I TARGI LEWANTYŃSKIE „SZLAKIEM POŁUDNIA” Wycieczka Morska na m/s „Batory” Barcelona, Casablanc, Madeira, Lizbona, Londyn
21 kwietnia do 11 maja od zł. 490 - Wycieczka do WIEDNIA i BUDAPESTU od 22. II - 27. II zł. 245.- Zapisy do dnia 17. II.
Na OLIMPIJADĘ do Garmisch Partenkirchen, Innsbrucku i Wiednia, 14. II - 26. II. zł. 375.- Zapisy do 8 lutego
ULGOWE PRZEJAZDY do Krynicy, Worochty i Krakowa.

BAL REPREZENTACYJNY AKADEMII KÓW

„Dnia 15-go lutego b. r. odbędzie się w salonach W. W. P., ul. Sterlinga 24, „Bal reprezentacyjny”, urządzony staraniem towarzystwa Bratniej Pomocy studentów wolnej wszechnicy polskiej w Łodzi. Znany ze swej świetności i elegancji bal ten będzie niewątpliwie rewelacją tegorocznego karnawału.

Protoktorat nad balem laskawie przyjął rektor prof. dr. Teodor Vieweger. Wejście tylko za zaproszeniami, które otrzymać można wcześniej w Tow. Bratniej Pomocy, ul. Sterlinga nr. 24.

„PALACE”
MARTA EGGERTH
w komedji
śpiwno-muzycznej p. t.
Kwiat Hawaj
Muzyka P. Abrahama

Groteskowa wyprawa do Palestyny

Gdy rząd grecki zabronił przewożenia „marynarzy” powstała afera ze statkiem bez motoru „Wanda”

Wrażenia

Kuluary sądu okręgowego już od wczesnego rana wypełnione są po brzegi. Tematem rozmów są szczegóły afery emigracyjnej, na każdym kroku słyszy się nazwę owego nieszczęsnego statku „Wanda”, którym mieli się dostać do Palestyny emigranci z Łodzi.

Proces istotnie wzbudził ogólną sensację i toczy się w atmosferze wielkiego zaciekawienia. Jest wiele powodów, dla których sprawa „Wandy” stała się tematem dnia. Przedewszystkiem sam pomysł wykorzystania nadwątlonego kadłuba okrętowego na dużą bądź co bądź podróż morską,

znane już z naszych artykułów weryfikacji podróży, to proces, gdzie kłóca się ze sobą: ideologia i oszustwo, momenty polityczne, gdzie ścierają się często ostro rewizjoniści ze swymi przeciwnikami, no i Stawski, bohater głośnego procesu o zabójstwo dr. Arlosoroffa.

Te wszystkie momenty zwiabiły Humy do sądu, one stwarzają atmosferę sensacji dokoła znanych już właściwie detali procesu.

Ogólną uwagę zwraca Chanachowicz — motor afery ze statkiem bez motoru...

Patrząc na niego, nikt nie przypuszczałby nawet, że ten drobny człowieczek w rogowych okularach jest... wilkiem morskim. A jednak zaimponował on wiadomościom z dziedziny żeglarsstwa morskiego. Trzeba było słyszeć z jaką powagą mówił o trawlerach, połowiaczach min, redach i molach, żaglach i masztach, jak brzmiały w jego ustach powtarzane aż zbyt często słowa: „Na wysokości wód niemieckich...”

Chanachowicz siedzi pierwszy na ławie oskarżonych. W pewnym odstępnie od niego trzymają się trójka: Nirenberg, Lubliński i Stawski, potem znów odstęp i samotnie siedzi tym razem prawdziwy wilk morski, kapitan marynarki handlowej, Szeiber. Stawski, to potężny i pogodny mężczyzna, starannie ubrany i gładko wygolony. Ma widoczny mir u swoich towarzyszy, którzy zwracają się do niego z szacunkiem, a przy każdej okazji podkreślają, że przecierpiał on wiele dla rewizjonistów.

Szeiber, może zbyt pompacyjnie zwany kapitanem — to szypier o charakterystycznej twarzy, wystających policzkach i wesołych oczach. Nosi sweter a z chodu można wyczytać jego zawód. Nie wygląda na przejętego. Gdy Chanachowicz mówi fachowo o żegludze, uśmiecha się dyskretnie.

Słyszeliśmy wczoraj o nielegalnej emigracji do Palestyny. Podobno była ona prowadzona przez wszystkie żydowskie partje polityczne, niekiedy w dużych rozmiarach. Czy była zakonspirowana? Raczej nie. Ukazywały się ogłoszenia, których treść nie mogła nasuwać wątpliwości. I organizatorzy i każdy zgłaszający się wiedział, że nie otrzyma tych wszystkich papierów, które umożliwiają legalny wyjazd i pobyt w Palestynie. Jakież pobudki kierowały organizatorami?

W tem tkwi sens procesu. — Akt oskarżenia zarzuca wszystkim działanie z chęci zysku. Chanachowicz i Szeiber nie bronią

się przeciwko temu zarzutowi. Przyznają, chcieli zarobić. Na innej jednak płaszczyźnie stawiają sprawę członkowie organizacji rewizjonistycznej. Nie występowali wprawdzie oficjalnie jako delegaci ugrupowania, jednak wszyscy wiedzieli, że są to ludzie piastujący poważne mandaty w organizacji sjonistów - rewizjonistów.

Ci nie zarobili nic.

Chcieli pomóc ludziom idei, dotrzeć do Palestyny, a ponieważ inne drogi dla nich były zamknięte, z konieczności, dla idei chwycili się nielegalnej emigracji. Nie rozporządzali certyfikatami, bowiem rząd angielski wroggo jest ustosunkowany względem organizacji nie znoszącej kompromisów...

Czy to prawda? To stwierdzi sąd, w trakcie rozprawy na kilka dni rozpisaną.

Odróżnić więc trzeba w procesie dwie grupy: Chanachowicz i Szeiber oraz pozostała trójka.

Już pierwszego dnia zarysował się ten wyraźny podział. — Chanachowicz stwierdził, że działał pod terrorem rewizjonistów, oni, że byli ofiarami machinacji Chanachowicza. Szeiber stał na uboczu. Jego jednak wolno odmierzane słowa mogły zadecydować na szali...

Zobaczmy...

Odrzucone wnioski obrony

Rozprawie przewodniczy sędzia Wierzbicki w asyście ss. Maurera i Szylskiego. Oskarżenie wnosi prok. Dreszer, powództwo cywilne w wysokości 7 tys. złotych adw. Fried. Ławę obrończą zajmują adw. adw.: Cymmerman, Bilyk, Lilkiel i Wachtel.

Powołano 86 świadków. 24 nie stawili się, dwóch dodatkowo powołała obrona. Przed wyjaśnieniami oskarżonych, adw. Lilkiel wnosi o przesłuchanie św. Klingbeila z Gdańska, w którego obecności były właściciel „Wandy” oświadczył, iż dopłynęła ona do Jaffy bez narażenia życia podróżnych.

Wniosek ten był już raz wniesiony na posiedzenie niejawnego sądu, został jednak wówczas odrzucony, mimo, iż zdaniem obrońcy, ma istotne znaczenie dla sprawy.

Adw. Wachtel oświadcza, iż nie godzi się na odczytanie zeznań nieprzybyłych świadków, bowiem szczególnie w takim procesie, jaki się toczy, ważne jest, aby świadkowie wypowiedzieli się wobec stron, oraz wnosi o powołanie biegłego, który zeznał w śledztwie.

Adw. Cymmerman oświadcza, że dokoła procesu wytworzyła się atmosfera o zabarwieniu polityczno - partyjnym i obawia się, że zeznania świadków w śledztwie nie były bez wpływu ubocznych, wobec czego należałoby ich przed sądem przesłuchać. Po krótkiej przerwie, sąd odrzuca wnioski obrony i przyjmuje powództwo w określonej przez rzecznika wysokości.

Personalja

Zkolei przewodniczący przystępuje do badania personalji oskarżonych.

Mojżesz Chanachowicz, handlowiec, nie karany

Józef Nirenberg, biuralista, nie karany.

Abram Lubliński, inż. - budowniczy, skazany w Łodzi na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata za

nieumyślne spowodowanie śmierci.

Abram Stawski, biuralista, nie karany.

Jan Szeiber, absolwent szkoły morskiej w Pitsburgu, karany półtorarocznym więzieniem w r. 1920 w Bytomiu nie odbył kary, a winę swą zmazał udziałem w powstaniu górnośląskim oraz 3 miesięcznym aresztem z zawieszeniem za przywłaszczenie.

Echa procesu w Jaffie

Wśród pięciu oskarżonych jest dwóch, którzy odpowiadali przed sądem za zabójstwo. Stawski w Jaffie stanął jako podejrzany

o zabicie dr. Arlosoroffa, który zastrzelony został na plaży w Tel - Awiwie. — Procedura palestyńska wymaga trzech dowodów winy. Wobec Stawskiego znaleziono dwa: odciski stóp i rozpoznała go żona zabitego. — Trzeciego dowodu nie było.

Stawski w Jeruzolimie został uniewinniony.

Lubliński spowodował nieumyślne śmierć koleżanki partyjnej, Joselewiczówny. Schodził z nią ze schodów z lokalu organizacji, przy ul. Cegielnianej 75. Zostali napadnięci przez wściekłego psa. Lubliński strzelił tak nieszczęśliwie, że trafił śmiertelnie 19-letnią towarzyszkę.

Poszukiwanie okrętu

Następnie składa wyjaśnienia Chanachowicz. Nie przyznaje się do winy i szeroko kreśli genezę sprawy.

Dużo wcześniej niżm słyszano o „Wandzie”, zgłosił się do Chanachowicza przedstawiciel Poalej Sjonu p. Goldin z propozycją stworzenia regularnej emigracji do Palestyny. Ponieważ w tym czasie oskarżony nosił się z zamiarem transportowania towarów na Bliski Wschód, będąc w Gdańsku, oglądał okręty. Znalazł wówczas trawler „Czajka”,

który był do nabycia. Goldinowi podobał się ten okręt i zaproponował, aby go kupić. Dał 3 tysiące zadatku, resztę miał przysłać przez innego członka organizacji, Lewina. Lewin przyjechał, ale nie przywiózł pieniędzy, oświadczając, iż okręt jest niepotrzebny, gdyż organizacja skorzysta z greckiej linii morskiej.

Tranzakcja nie doszła więc do skutku.

W kilka tygodni później wszedł w kontakt z przeciwną grupą, sjonistami - rewizjonistami. — Chcieli się oni — twierdzi Chanachowicz —

zrehabilitować za aferę inż. Zajczyka,

który zorganizował wyjazd do Palestyny, ale został zadenuncjowany przed władzami angielskimi i okręt jego, po długim błaskaniu się u wybrzeży palestyńskich, musiał wrócić do kraju.

„Marynarze” greckich okrętów

Transportowali w tym czasie ludzi do Palestyny małymi grupkami, po 4 — 5 osób na okrętach greckich.

Emigranci występowali tam jako członkowie załogi,

a po przyjeździe do Palestyny uciekali poprostu z pokładu.

Potem system ten musiał zostać zarzucony, bowiem rząd grecki przeciwstawił się temu w sposób stanowczy, zabraniając w specjalnych pismach do swoich placówek dyplomatycznych przyjmowania żydów w charakterze załogi na greckie okręty.

Ta sprawa — ciągnie oskarżony —

omal nie spowodowała konfliktu dyplomatycznego.

— Trzeba było — mówi dalej — znaleźć statek wytrzymały, małych rozmiarów, by mógł lawirować przy dobrze strzeżonych przez angiłków, brzegach.

Takim okrętem była „Wanda”. Można było kupić większe okręty za tę samą cenę, ale „Wanda” nadawała się najbardziej. Mój doradca przy kupnie, kapitan Szeiber, podjął się zaprowadzić okręt do Palestyny, a sprzedawca upewnił mnie w walorach „Wandy”, godząc się na zapłacenie reszty należności po przybyciu do przystani w Palestynie i poczynienie odpowiednich poprawek i przeróbek.

W międzyczasie przyjechała już do Gdyni pierwsza grupa emigrantów zwerbowanych w Łodzi.

Tymczasem właściciel statku, Jensen zaczął czynić wstręty. — Oświadczył, że inna grupa ofiaruje mu więcej, że nie chce żadnych przeróbek i t. p. — A tymczasem — mówi Chanachowicz — ja musiałem płacić za utrzymanie emigrantów i dlatego, aby było taniej, przewiozłem ich z Gdyni do Jastarni.

Kto zabił dr. Arlosoroffa?

Przew.: A dlaczego właśnie oskarżony miał płacić?

Oskarż.: Rewizjoniści zmusili mnie do tego terorem. Oni zawsze w ten sposób działają. To jest ich siła... Ja się broniłem, raździłem się najlepszych adwokatów w Gdańsku... Zmusili mnie do wystawienia dwóch czeków, po 10 tys. złotych, choć wiedzieli, że nie mam pieniędzy... Chcieli mnie mieć w ręku. Kazalem kapitanowi „Wandy” zatrzymać się na wysokości wód niemieckich

i miałem tam dojechać motorówką, przywożąc pieniądze na żywność i węgiel.

Prok.: Jak się odbywał werbunek emigrantów?

Oskarż.: Ja dałem ogłoszenie, że „w sprawie Palestyny udzielam informacji”.

Adw. Lilkiel: Jak zachowywali się emigranci na okręcie?

Oskarż.: Bardzo źle. Buntowali załogę.

Adw. Cymmerman: Czy w ogłoszeniu nie był użyty wyraz emigracja?

Osk.: Nie, nie było o emigracji.

Adw. Bilyk: Na jakiej podstawie mówił oskarżony o terrorze stosowanym przez rewizjonistów?

Oskarż.: Byłem nieraz świadkiem stosowanego przez nich gwałtu, widziałem pracę ich bojówek. Wiem, że oni zabili dr. Arlosoroffa.

Adw. Wachtel: Czy oskarżony był członkiem organizacji rewizjonistów?

Osk.: Nie, byłem członkiem niezależnej od nich grupy.

Ciągle S.O.S.-y

Zkolei wyjaśnia Nirenberg. — Mówi o nielegalnej emigracji,

stosowanej przez wszystkie partje i ugrupowania żydowskie. — Rewizjoniści nie wkraczali w ten „monopol lewicy”, gdyż władze mandatowskie w Palestynie sztykowały ich, specjalnie uważnie pilnując. Do oskarżonego nie raz zwracali się członkowie organizacji, domagając się zorganizowania wyjazdów do Palestyny i powołując się na inne ugrupowania. Dlatego doszło do kontaktu z Chanachowiczem.

Od ludzi, których wysłano do Gdyni nadchodziły alarmujące wiadomości, że statek nie rusza na morze.

— Nadchodziły ciągle S. O. S. — jak mówi oskarżony.

Przew.: — Dlaczego zażądaliście od Chanachowicza czeków?

Osk.: Wiedzieliśmy, że czek do czegoś zobowiązuje.

Przew.: Tak, czasem do więzienia nawet...

Przew.: A jak zachowywali się emigranci?

Oskarż.: Wzorowo, jak anioły można powiedzieć. Nie było mowy o terrorze...

W dalszym ciągu Nirenberg objaśnia, że część emigrantów miała jechać do Palestyny z Włoch, dokąd mieli się udać na spotkanie „Wandzie”. Twierdzi że okręt ten zatonął w porcie w tajemniczych okolicznościach i właściwie powinien zato odpowiadać kapitanat portu.

„Inspirowana heca”

Oskarżony staje w obronie Stawskiego, którego zamieszano umyślnie do sprawy — jak twierdzi — aby skompromitować rewizjonistów.

— To inspirowana heca — stwierdza podniesionym głosem.

Dalej dowiadujemy się, że od emigrantów pobierano w zasadzie 510 złotych, czasem jednak więcej, a czasem mniej.

Prok.: Gdzież więc Chanachowicz podziewał pieniądze, skoro organizacja, ani oskarżeni nie mieli żadnych zysków?

Oskarż.: Nie chcę oskarżać Chanachowicza, ale on podobno źle gospodarował.

Adw. Fried: Po co przyjechał Stawski?

Oskarż.: Przyjechał, by podziękować tym, którzy pomagali mu w ciężkich chwilach.

Adw. Fried: Dlaczego Chanachowicz i poszkodowani są obecnie wrogami rewizjonistów?

Oskarż.: Dawniej byliśmy najlepszymi ludźmi na świecie, te raz, jak wiedzą, że nie mamy pieniędzy, by pokryć ich straty stali się wrogami...

Na tem sąd zarządza przerwę.

Po wznowieniu obrad osk. Nirenberg dostaje się w ostrzał pytań prokuratora i obrońców. Stwierdza on, że z zebranych pieniędzy dał razem z Lublińskim 10 tysięcy złotych Chanachowiczowi, a reszta w kwocie około 10 tysięcy rozeszła się na przejazd, rozjazd, częściowo znów dla Chanachowicza, na remont statku itp.

Kto krzyczał — ten dostał

Prok.: Ile kosztuje bilet do Gdyni?

Osk.: Ponad 20 zł.

Prok.: A ile było przejazdów?

Osk.: Poza moimi wyjazdami i Lublińskiego, które były dość

(Dokończenie na stron. nast.)

Szlachełne oburzenie



— To musi być jakiś niepoprawny pijak! Spotykam go dzisiaj już w ósmej knajpie!

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocą dzisiejszej dyzurują następujące apteki: J. Kahane (Limanowskiego 80); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); J. Koprowskiego (Nowomiejska 15); M. Rozenluma (Śródmiejska 21); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 94); L. Czyskiego (Rokietńska 53); H. Skwarezyńskiego (Kątna 54); I. Sinięckiej (Rzgowska 59).

PŁOTY ZOSTANĄ POMALOWANE. — W związku z fatalnym stanem licznych płotów w Łodzi, które jak dotąd miały nieokreśloną brudnoszarą barwę, obecnie zajdzie zmiana. Wszyscy właściciele płotów i parkanów będą musieli przemalować je na kolor zielony, przez co wygląd naszego miasta zniemi się wybitnie na lepsze.

Pozwolenia na broń wydaje starostwo grodzkie

Starostwo grodzkie łódzkie podało do wiadomości, iż zostały zatwierdzone wszystkie podania o przedłużenie ważności pozwoleń na broń, złożone do dnia 31.1 r. b. tych osób, których nazwiska zaczynają się od litery A.

Wszyscy zainteresowani winni się zgłosić po odbiór pozwoleń z książeczkami wojskowymi i opłatami w dniu 6 lutego 1936 r.

Pożar w wytwórni artykułów sportowych

Wczoraj o godz. 11 rano centrala straży ogniowej została powiadomiona o wybuchu pożaru na posesji fabrycznej H. Wagnera przy ul. Dowborczyków 25.

Na miejsce wyruszył niezwłocznie II i III oddział straży.

Jak się okazało wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego zapaliła się ściana w mieszkającej się na tej posesji wytwórni artykułów sportowych firmy „Reich, sp. akc.". Plomienie poczęły zagrażać znajdującym się na składzie łatwopalnym materiałom, straż ogniowa jednak po półgodzinnej akcji ratunkowej pożar ugasiła. Straty stosunkowo nieznaczne. (el)

Kwitnie biały bez...

W ogrodzie prywatnym w Świeciu, na jednym z krzewów bzu rozwinęły się tak dalece pachnące kwiecie, że po zerwaniu i przeniesieniu do pokoju, rozwinęły się w pełni białym kwieciem, budząc zrozumiałe podziw. Należy dodać, że narówni z kwieciem rozwinęły się też liście krzewu.

POKAZ „JARSKIE MIĘSO“

Pokaz poprzedzony krótką pogadanką o znaczeniu nowej kuchni, którą wygotosi Jadwiga Goldbergowa, odbędzie się w niedzielę, dnia 9 b. m. o godzinie 17-ej, przy ul. Sanockiej 22 m. B. Blok XII. Wejście bezpłatne. Domy Z.U.P.U.

Górnik z Düsseldorfu

wykonał dla włamywaczy podkop do firmy Piesch

Donosiliśmy przed kilku dniami o zuchwałym włamaniu do składów firmy Piesch, przy ulicy Kościuszki 39, przy pomocy podkopu z sąsiedniego domu nr. 41.

W trakcie dochodzenia ustalono, że sprawcy włamania, których musiało być kilku, dostali się do składów firmy przez misternie wykonane, za dużą znajomością rzeczy, podkop, prowadzący do piwnicy sąsiedniego domu.

Ten fakt spowodował, że sprawców włamania zaczęto szukać wśród fachowców od podkopów.

Na skutek licznych obserwacji i wywiadów ustalono, że od bardzo niedawna bawi w Łodzi pewien górnik z Düsseldorfu, który przebywa w towarzystwie zawodowych przestępców, a nadto nie zameldował się nigdzie.

Górnika tego poddano ścisłej obserwacji. Wyniki były rewelacyjne. Któregoś dnia, śledząc górnika, Stanisława Okraskę —

wywiadowcy dotarli do mieszkania niejakiego Stefana Patrzyka, przy ul. Marynarskiej 42.

Dokonana tam rewizja ustaliła, że w mieszkaniu ukryty jest



Jako ochronę przed grypa, angina i chorobami z przeziębienia stosuje się pastylki Anacot. Anacot jest przyjemny w smaku, łatwy w użyciu, nie pozostawia osadu na zębach. 1 rurka 30 pastylki tylko zł. 1.50. Do nab. w apt. i skł. apt.



UROCZYSTE OTWARCIE NOWEGO LOKALU N. O. S. W ŁODZI

W sobotę, dnia 8 lutego b. r. o godzinie 18-ej odbędzie się uroczyste otwarcie nowego lokalu Nowej organizacji sjonistycznej w Łodzi, przy ul. Narutowicza 28. Na uroczystość zostali zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, jak również organizacji, związków i instytucji społecznych.

„POLSKI FIAT W GDYNI“



W tych dniach otwarta została w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 110, nowa placówka Polskiego Fiata. Nocne zdjęcie tych wspaniałych zakładów przedstawia podana fotografia. Nowa placówka Polskiego Fiata, połączona z biurem sprzedaży, warsztatami, składem części zamennych i stacją obsługi, wyposażona w nowoczesne urządzenia, będąc nowym ogniwem w organizacji Polskiego Fiata, niewątpliwie przyczyni się do przyspieszenia i ułatwienia motoryzacji naszego wybrzeża.

Groteskowa wyprawa do Palestyny

(Dokończenie)

czeste, zapłaciliśmy za 66 biletów dla emigrantów.

W dalszym ciągu osk. Nirenberg zeznaje, że poszkodowanym oddał ponad 1500 zł.

Prók.: Komu? Osk.: Tym, co najwięcej krzyczeli.

Następnie osk. zapuszcza się w zawile opowiadanie o tarciach i intrygach politycznych, zarzucając lewicowej prasie żydowskiej, że inspirowała przeciwno niemu, Stawskiemu i Lublińskiemu poszkodowanych.

Trzeci z kolei oskarżony Lubliński, opowiada z dużą swadą o całej historii.

Do winy się nie przyznaje, twierdząc, iż padł ofiarą Chanachowicza.

Opisuje dokładnie moment, kiedy pierwszy raz Chanachowicz pokazał mu „Wandę“.

Pijany kapitan i bandera

Następnie zaś zawiózł go do mieszkania kapitana Jensena. Jensen był zupełnie pijany. — Chanachowicz wyjaśnił, że Jensen jest nałogowym alkoholiczkiem i z tego powodu boi się powierzyć mu statek. Następnie go dnia zaproponował Chanachowicz, żeby mianować kapitanem Szrajbera. Lubliński nie zabierał w tej sprawie głosu, ponieważ się na tych sprawach nie znał. Na mocy rozkazu Chanachowicza dowództwo objął Szrajber, ale wówczas Chanachowicz wyjaśnił Lublińskiemu, że istnieje prawo morskie, iż statek musi chodzić pod taką banderą, jakiej narodowości jest kapitan.

Wobec tego, że Jensen był duńczykiem, a Szrajber obywatelem polskim, trzeba zarejestrować powtórnie statek jako polską jednostkę handlową, a że to kosztuje 1000 zł., wier Chanachowicz prosi o dodatkowe pieniądze. Tysiąc złotych wręczył mu Lubliński następnego dnia po tej rozmowie. Następnie osk. Lubliński odpowiada na kilka pytań prokuratora i obrońców, przyczem adw. Lilker dwukrotnie stwierdza, że osk. inaczej zeznawał w śledztwie.

Zainteresowanie, które wzbudziły zeznania Stawskiego, nie okazały się usprawiedliwionymi. Stawski opowiedział, że nie miał nic wspólnego z całą historią. Chanachowicza wogóle nie znał, zaś Lublińskiego i Nirenberga poznał na zjeździe partijnym w Krakowie.

„Bedziec'e jeść mace...“ Nie orjentował się absolutnie w niczym, czego dowodem jest fakt, że gdy jeden z poszkodowanych, którego miano wysłać następnym statkiem, zapytał go, czy będą mace na święta jeść w Palestynie, czy też w Polsce odpowiedział: „Tego nie wiem, faktem jednak jest, że jeży tu czy tam, mace jednak jeść będziecie“.

Duże zainteresowanie wzbudził jedynie moment jego zeznań, gdy na pytanie prokuratora, do kogo przyjechał do Łodzi, nie chciał odpowiedzieć, zasłaniając się tajemnicą partijną.

Nie pomogły perswazje, że przecież partja jest legalna. — Stawski zaczął się i skorzystał z prawa zezwalającego mu nie

łup, pochodzący z kradzieży w firmie Piesch. Znalaziono towary wełniane, wartości przeszło 20 tys. złotych. Patrzyka i Okraskę zostali aresztowani.

Obecnie toczy się dochodzenie celem wykrycia dalszych współników. W areszcie śledczym przebywa kilka osób, nazwiskazymane są jednak narazie w tajemnicy ze względu na dobro śledztwa.

Lup został zwrócony firmie.

Obecnie, po aresztowaniu górnika Okraski, jasnym się stało, w jaki sposób podkop został tak fachowo wykonany.

Konferencja prasowa na temat subsydjów i stosunków budowlanych

Dzisiaj po południu odbędzie się w sali posiedzeń zarządu miejskiego specjalna konferencja z udziałem zaproszonych przedstawicieli prasy, poświęcona kilku niezmiernie aktualnym zagadnieniom samorządowym.

Na konferencji tej p. prezydent miasta, Głazek omówi wyzerpująco, znajdujące się na warsztacie prac radzieckiej komisji finansowo - budżetowej sprawy budżetowe Łodzi, a w pierwszym rzędzie dział subsydjów, wywołujący, jak w latach zeszłych, najwięcej zastrzeżeń i ostrą walkę pomiędzy radnymi.

Prezydent Głazek udzieli dziennikarzom wyjaśnień, dotyczących pobudek, jakimi kierował się przy redukowaniu całego szeregu subsydjów dla rozmaitych instytucji społecznych, przy skasowaniu niektórych subsydjów wogóle, lub przy wy-

SPECIAL CENA zł. 248 TELEFUNKEN
MISTRZ TONU / PRECYZJI / FORMY

Uczta na grobie

Jeden najpopularniejszy obywateli małego miasteczka Oprija w Jugosławji rozporządził w swym testamencie, aby w dniu jego pogrzebu na grobie było bardzo wesoło. W wykonaniu jego testamentu przyjaciele przygotowali „śniadanie“, podczas którego na grobie upieczono jagnię i wypito pół beczki wina. Do uczty przegrwali i przyspiewywali cyganie najlubiejsze melodie zmarłego. Śniadanie trwało cztery godziny.

Konferencja prasowa na temat subsydjów i stosunków budowlanych

asynowaniu specjalnych sum na nowe subwencje, których nie było w budżecie.

Druga doniosła sprawa, jaka poruszona będzie na konferencji, będzie reorganizacja miejskiej inspekcji budowlanej. — W tej materji udzieli dziennikarzom wyjaśnień kierownik inspekcji, p. inż. Kopeć.

TEATR I MUZYKA
TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. i w sobotę o godz. 4-ej stanowiąca w dalszym ciągu niesłabnącą atrakcją teatralną Łodzi, przebojowa „Trafika pan generałowej“.

Ze względu na niehwałę powołanie, jakie złożył Juliusz Osterwa w sztuce Sheldona „Romans“ dyrekcja teatru miejskiego uprosiła znakomitego gościa na kilka dalszych występów. Juliusz Osterwa uzgodniwszy swoją pracę z repertuarem scen warszawskich wystąpi w Łodzi w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczorem.

DZISIEJSZY WYSTĘP DELI LIPIN. SKOJ

Dziś, o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji jedyny wieczór światowej sławy pieśniarki Deli Lipin, o której wielkim talencie prasa całego świata wyraża się nader entuzjastycznie. Deli Lipinska — to fenomen na estradzie koncertowej. — Królowa piosenki, mistrzyni charakterystycznych chansons. Zdumiewające wszechstronnością interpretacji zjawisko nowoczesnej sztuki. To też zrozumiałem jest wielkie zainteresowanie jakie wywołała wiadomość o przyjeździe tej znakomitej artystki, która wystąpi w Łodzi w całkowicie nowym repertuarze piosenek i zaprodukuje perelki swych przepysznych figurynek. Pozostałe bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, podrażnieniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka-Józefa

CHÓR DANA W ŁODZI

W niedzielę, dnia 9 b. m. o godzinie 8.30 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się koncert jednego z najpopularniejszych w całym świecie chórów — chóru Dana. — Będzie to jedyny a zarazem ostatni w tym sezonie koncert tego zespołu, który wyjeżdża obecnie z Polski na wielkie tournée do Jugosławji, Rumunji, Rosji sowieckiej i Ameryki. — Dla Łodzi chór ten przygotował specjalnie nowy program. — Zespół przyjeżdża ze znakomitym piosenkarzem Mieczysławem Foggem i Adamem Wysockim na czele.

W KAWIARNI.

— Proszę mi podać kawę, ale bez ciastek.

— Zechee pan wybaczyc, ciastek już niema, może być kawa bez bułeczek.

WIECZNA MIŁOŚĆ.

— Czy będziesz mnie kochał, gdy osiwieję?

— Cóż za pytanie? Kochałem cię przecież gdyś była koleją blondynką, brunetką, szatynką!

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem moja ukochana żona i nasza droga matka.

B. P.

LONIA LEWIN

przeżywszy lat 53.

urodz. Opatowska

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w czwartek, dn. 6 lutego 1936 r. o godz. 12-iej w poł. z domu żałoby przy ul. Lipowej 31, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, Córka, Synowie i Rodzina.

Polisy ubezpieczeniowe „Rosji” Hr. Ostrowski chce sprzedać

Tajemnica należności polskich posiadaczy

W związku z należnościami z tytułu posiadania polis towarzystwa ubezpieczeń „Rosja”, która to likwidacja trwa już dłuższy czas i wywodzi wszystkich z cierpliwości, likwidator Tow. „Rosja” udzielił szeregu informacji, odsłaniających tajemnicę długotrwałych zabiegów likwidacyjnych.

— Likwidatura — oświadczył p. likwidator — przejęła, jak wiadomo gmach od zarządu przymusowego we wrześniu 1928 roku, podejmując również aktywa w gotówce, które stanowiły 70.000 złotych i kamienicę Tow. „Rosja” w Wilnie. Dopiero z tą chwilą rozpoczął się okres planowej gospodarki, likwidacyjnej, gdyż domy dawały 100 proc. wpływu z komornego...

— Jaki jest ten wpływ z gmachu warszawskiego?

— Brutto 300.000 złotych, a na czysto zł. 200.000. Jest to oprocentowanie dość duże w stosunku do kapitału, skoro się zważy, że wartość gmachu w obecnych warunkach została ustalona na zł. 4.300.000, choć jest to jedna z najbardziej okazałych i reprezentacyjnych budowli warszawskich...

— Iu jest w tej chwili wierzycieli towarzystwa? I jaką sumę wierzycieli reprezentują?

— Na dzień 31 grudnia 1935 r. było zarejestrowanych 8.300 wierzycieli, na sumę przeliczoną teoretycznie zł. 27.500.900...

— Czy ludzie ci już dostali coś na poczet swoich tak wielkich należności?

— Owszem. Udało się nam sprzedać gmach w Wilnie za 585.000 złotych, co łącznie z kilkuletnimi wpływami z kamienicy warszawskiej pozwoliło na wypłacenie wierzycielom 6 proc. zaliczki. Niewiele to było w stosunku do całości ale zawsze 1.593.920 złotych — rozdane w 1932 roku...

— A od tego czasu?...

— Gromadzimy pieniądze i staramy się wszelkimi siłami sprzedać dom. Mamy na koncie w BGK sumę 380.000 złotych, ale nie wolno nam jej rozdrabniać, gdyż wystarczyłaby za ledwie na 1 proc. zaliczkę, co w konsekwencji dalaoby ludziom „sumy” od 2 — 30 złotych. Kropla w morzu potrzeb i należności ubezpieczonych...

— Czy niema w Polsce państwowych lub prywatnych amatorów kupna tej kamienicy?...

— Owszem, są... Państwowi nie, bo zgodnie z naszą polityką gospodarczą wymagającą zatrudniania bezrobotnych lepiej jest domy stawiać, niż kupować gotowe, ale prywatny kapitał — owszem... Oto jedna z ostatnich ofert:

Ofertę składa poważne towarzystwo: deklaruje za gmach 4.000.000 złotych, ale na raty pięcioletnie bez oprocentowania kapitału i bez pokrycia kosztów umowy... A ponieważ gmach przynosi, jak się rzekło 200.000 złotych rocznie — stąd prosty wniosek, że towarzystwo chce kupić dom za „psi grosz”: trzy mi

liony złotych, mniej 300.000 złotych kosztów umowy...

Czy nie można wytargować korzystniejszych warunków?

Pod tym względem robiliśmy i robimy wszystko, aby jak najprędzej zlikwidować likwidaturę, gmach sprzedać i w miarę możliwości zaspokoić pretensje wierzycieli.

BEZSENNOŚĆ wyniszcza organizm,

a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Ziola Magistra Wolskiego ze znak. ochr. „PASIVEROSA”, zawierające Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej) roślinę o własnościach uspakajających łagodzą zaburzenia systemu nerwowego: nerwice, serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju i sprowadzają krzepiący, naturalny sen. Ze względu na swe łagodne działanie, pozbawione szkodliwych wpływów ubocznych, mogą być stosowane bez obawy przyzwyczajania przez wszystkich bez różnicy wieku.

WYTWÓRNIĄ MAGISTER WOLSKI WARSZAWA ZŁOTA 14.

Pościg za złodziejem

Strzały rewolwerowe wywołały popłoch na ulicy Zawadzkiej

Ulica Zawadzka pomiędzy Piotrkowską a Gdańską była wczoraj o godzinie 6 po poł. terenem następującego zajścia.

Na strych domu przy ulicy Zawadzkiej 10 dostał się złodziej, który usiłował skraść suszącą się tam bieliznę, należącą do lokatora i właściciela składu win i wódek, Altera, został jednak zauważony przez p. Alterową, która wszczęła alarm.

Złodziej wówczas chwycił swój łom żelazny i rzucił się do ucieczki. Wybiegł on na ulicę Zawadzką i biegł w kierunku Gdańskiej, krzyząc „łapać złodzieja”. Na ulicy powstało olbrzymie zbiegowisko przechodniów. Nagle huknęły dwa strzały rewolwerowe. To strzelał jakiś nieujawniony dotychczas przechodzień, który widocznie chciał nastraszyć złodzieja.

Strzały wywołały wśród przechodniów popłoch. Poczuli oni się czołwać po bramach, chcąc się tam ukryć. Zauważył to jednak pracownik Altera, Abram Hochberg, który wbiegł do bramy i ujął złodzieja, poczem oddał go w ręce nadbiegłego policjanta. Złodzieja odprowadzono do IV komisariatu policji, gdzie się okazało, iż jest to wielokrotnie

już karany przestępca, 25-letni Henryk Michalski, zamieszkały przy ul. Lipowej 58.

Michalski po przesłuchaniu został osadzony w więzieniu przy ul. Kopernika.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne.
Nawroć 7. tel. 128-07
prawnymuje 10—12 i od 5 — 7

Zuchwałę włamanie

do mieszkania w śródmieściu

W domu przy ul. Piłsudskiego 72 dokonano onegdaj w godzinach wieczornych zuchwałego włamania do mieszkania Konowej.

Sprawcy skorzystali z chwilowej nieobecności domowników i po włamaniu zamków u drzwi dostali się do wnętrza mieszkania.

Tam spakowali w worki różną garderobę, bieliznę ogólnej wartości około 3000 złotych

Niezależnie od tego zrabowali

Tomaszowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej m. Tomaszowa. Przewodniczący, prezydent Kączaszek, zgłosił wniosek o wycofanie z porządku dziennego sprawy wyboru rady i komisji rewizyjnej K. K. O. do czasu przybycia do Tomaszowa dyrektora związku kas komunalnych, celem konferencji z zarządem miasta, co do wyboru na wspomniane funkcje, po uzgodnieniu czego sprawa ta zostanie wniesiona na forum rady miejskiej.

Wpłynął nagły wniosek podpisany przez 10 radnych Bloku gospodarczego co do interwencji u odnośnych władz w sprawie doprowadzenia do stanu użytkowania mostu łączącego powiat opoczyński z Tomaszowem, celem umożliwienia dowozu produktów rolnych. Wniosek został przyjęty i zarząd miasta przedsięwzięcie odnośne kroki.

Przewodniczący zakomunikował, że wpłynęła oferta pełnomocnika hr. Ostrowskiego o nabycie przez miasto pałacu z przyległym terenem przy ul. P. O. W. Oferta została zbadana przez komisję techniczno-budowlaną przy magistracie i przekazana do rozpatrzenia przez kolegum zarządu miasta, poczem wniesiona zostanie do decyzji rady miejskiej.

Przewodniczący w dalszym ciągu zakomunikował, że dyrekcja gazowni, która kłoni się ku upadkowi, zwróciła się do zarządu miasta z odezwą o interwencję umożliwienia jej dalszej egzystencji. W związku

z tem zarząd miasta powierzył zbadanie ogólnego stanu gazowni, specjalistom w tych sprawach; szczegółowy wynik badania będzie rozważany przez kolegum zarządu miasta i przedłożony radzie miejskiej.

Ławnik Kiczmas zwrócił się do zarządu miasta z wnioskiem by przedsięwziął energiczne starania w kierunku uniemożliwienia przez interwencję u właścicieli lokalów handlowych, wynajęcia przez firmę „Bat” pomieszczenia na sprzedaż obuwia, podkreślając, że w przeciwnym wypadku setki robotników szweczkich z ich rodzinami zostanie pozbawionych chleba i powiększą liczbę bezrobotnych. Wniosek ławnika Kiczmasa został jednogłośnie przez radę miejską przyjęty i przekazany do kolegum zarządu miasta.

Następnie rozpatrzonych zostało jeszcze kilka drobniejszych spraw, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

STRASZNY STAN ULICY.

Zarząd miasta, który troszczy się o estetyczny wygląd niektórych ulic i doprowadza je do stanu luksusowego na wzór pryncypalnych ulic w stolicy, zupełnie ignoruje nie które boczne ulice, zamieszkiwane przez ludność uboższą. Niejednokrotnie interwenjowaliśmy na łamach naszego pisma co do naprawy bodaj narazie chodników przy ulicy. Wschodniej. Ulica ta wogóle od nie pamiętnych czasów nie była restaurowana. W chodniku z lewej strony graniczącym z ulicą Polną i zaburkowanym przed conajmniej 50 laty polnymi kamieniami zaledwie na metr szerokości, bieg czasu wytworzył wyrwy i głębokie doły. Stan ten zagraża bezpieczeństwu przechodniów. Trzeba dodać, że ruch na tej ulicy jest bardzo ożywiony, gdyż znajduje się on w bezpośrednim prawie sąsiedztwie z Pl. Kościuszki, głównym miejskim rynkiem. Tembardziej niezrozumiałe jest uporczywe lekceważenie naprawy tej ulicy wobec stosunkowo drobnego nakładu wydatków na materiały i robociznę.

WŁADZE BANKU LUDOWEGO.

Onegdaj odbyły się wybory do zarządu i rady Banku Ludowego. Po burzliwym przebiegu zebrania wybrani zostali do zarządu: S. Mazelszajn, Benjamin Kure, i P. Wajsbard. Do rady: Józef Spiewak, Sztetter, Josif Rozenblum, Rozenewaj, Jakób Rozenblum i Lebesbaum.

Dyrektor tego banku, p. Stanisław Kartuz, po kilkudniowej chorobie, ponownie objął czynność dyrektora tej placówki finansowej.

Sala Filharmonji

Już dzisiaj, w czwartek, dnia 6 bm. o g. 8.30 wiecz.

Sala Filharmonji

W niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 8.30 wiecz.

Teatr Rozmaitości Nieodwołalnie ostatnie dni!

Jedyny Wieczór Piosenki i Humoru

Dela Lipinskaja

Jedyny raz wystąpi przed wyjazdem na tournée do Jugosławji, Rosji Sowieckiej i Ameryki wszechświatowej sławy MIECZYSLAWA FOGGA i ADAMA WYSOCKIEGO.

Bilety w cenie od 1.— zł. do 6.— zł. do nabycia w kasie Filharmonji.

znakomita pieśniarka światowej sławy, **Całkowicie nowy program — nowe figurynki.** Pozostałe bilety w cenie od 1.— do 6. zł. — do nabycia w kasie Filharmonji.

TEL-AWIW

Fakty Dwa kostjomy

Panienka nie woniejąca nadmiarem pieniędzy postanowiła kupić sobie kostjum. Oszczędzała pół roku, podrałowała do bar dzo drogiego sklepu.

Pokazywano jej takie i owakie, wreszcie zdecydowała się na skromny, ale przyzwoity granatowy kostjum.

- Ile kosztuje?
- 180 zł.
- Okropnie drogo.
- U nas ceny stałe, proszę pani, jeśli pani chce się targować, to trzeba iść za Żelazną Bramę. My jesteśmy solidną firmą. Operujemy pod hasłem: „duży obrót — znikomy zysk!”

Panienka była onieśmielona. W tak dostojnym sklepie odważyła się pisać. Zdecydowała:

— Biorę!
Wybuliła 180 zł. i wesoło wyruszyła do koleżanki. Niech pęka z zazdrości, niech się obliżuje na widok jej granatowego kostjumu.

Ale włożywszy rękę do kieszeni nowego żakietu, panienka poczuła jakąś kartkę. Wyciągnęła, przeczytała:

Sklep konfekcji męskiej i damskiej „Sruł Goldkopf”.

Rozzłoszczona panienka pędem odszukała sklep „Sruł Goldkopfa”, wpadła jak burza.

— Czy ten kostjum pochodzi od państwa?

— Uj, naturalnie, proszę pani, niech pani patrzy, my mamy takich 50 na składzie...

I pokazali paniencie stos granatowych kostjumów identycznych z tym, który kupiła przed chwilą.

- Ile kosztuje?
- Dla pani oddamy nawet ze stratą, niech będzie 60 zł.
- To państwo sprzedajecie go tawie kostjumy tej frimie...
- Nu tak. U nas za 60 zł. nie chcą kobiety kupować, mówią, że za drogo, że tandeta. A u nich ten sam kupują za 180 bez targów. My wiemy, nas serce boli, ale co my możemy zrobić.
- Kupuję ten wasz kostjum za 50 zł.
- Już się pakuje.

Panienka wróciła do znanego w kole tęcznych pań sklepu i wzięła do gabinetu szefa, mówiąc:

— Oto są dwa kostjomy, jeden od państwa za 180 zł. — drugi za 50 zł. Niech pan rozpozna, który jest tutaj nabyty.

Szef oczywiście nie mógł rozpoznać i był skonsternowany. Panienka huknęła, że albo zabiorą sobie jeden kostjum i oddadzą jej natychmiast 180 zł., albo skieruje sprawę do sądu, ogłosi ją w pismach, przedstawi dowody...

Szef pocałował ją w rękę, prędko wypłacił 180 zł., ofiarował w prezencie wielki flakon perfum (25 zł.), przeproszał, błagał, by nie rozdmuchiwać tej historii.

Panienka paradytuje w granatowym kostjumie za 50 zł., koleżanki oglądają, zazdroszczą, pytają:

- Gdzie kupiłaś?
- U... i wymienia nie Sruł Goldkopfa.
- Ach, widać od razu. Piękny kostjum, nie tandeta. („Słowo”)

Pijany wagon

Niemila przygoda pasażerów salonki

W ostatnim numerze sanacyjnego pisma „Państwo Pracy” czytamy:

„Jak nam donoszą, na stacji kolejowej Sędziszów, dyrekcji kolejowej radomskiej, w dniu 6 stycznia o godzinie 19 min. 2, zatrzymał się pociąg nr. 106 Zakopane — Warszawa, do którego przyczepiony był wagon salonowy nr. AS-38 z napisem „zajęty”.

Wagon ten uległ w drodze uszkodzeniu (zerwanie drąga), wobec czego dworzny ruch zwrócił się do osób, znajdujących się w salonce z prośbą o przejście do wagonu 1-ej klasy, gdyż salonka musiała być wyłączona ze składu pociągu.

Pasażerowie salonki (kilkaście osób, w tem większość pań) znajdujący się w stanie nietrzeźwym, kategorycznie odmówili opuszczenia wagonu, obrzucając dworzny ruch ordynarnymi obelgami.

Na telefoniczną interwencję

dywizyjtor ruchu w Radomiu nakazał salonkę wraz z pasażerami odstawić na boczny tor. Wówczas dopiero całe towarzystwo, chwytając się na nogach, przesiadło się do pierwszej klasy. Ukazanie się pasażerów salonki wywołało wśród licznych osób, zgromadzonych na peronie, silne oburzenie i bardzo

SZCZAWNIKA JÓZEFINA
pomaga w katarach.

Nienawiść do kobiet

Największy wróg płci pięknej

Przed siedmiu laty wywołała sensację w Ameryce książka p. tyt. „Fałsz u kobiet”. Autorem tej książki był adwokat z Chicago, John Paul Duff. Duff przeszedł w latach młodzieńczych głębokie rozczarowanie miłosne; panna, w której zako-

liczne komentarze na temat... zarządzeń oszczędnościowych rządu.

Tonno - kilometr przejazdu salonki wynosi 20 gr. Przewiezienie salonki na linię Zakopane — Warszawa kosztuje państwo około 4000 zł. Bliższe szczegóły rzeń na stacji Sędziszów”.

Ciekawe by było dowiedzieć się, kto to podróżował salonką, o której pisze „Państwo Pracy”?

Pamiętaj! WOLANOW

wzboğaca!

Ciągnięcie 3 procentowej pożyczki inwestycyjnej

W ciągnięciu wczorajszym padło na następujące numery:

Po zł. 300. Nr. 14 — Serja: 488 853

389	69	1825	1905	1918	1267	1842	1971
2995	2482	2384	3455	3131	3990	3375	
3566	3180	4192	5109	6920	6347	6956	
7702	7700	8679	8122	8133	8929	9322	
9531	9901	9002	10716	10305	10023	11410	
11157	11619	12057	12415	12496	12749		
12481	12514	12504	13928	13183	13220		
14507	14504	14618	15685	5024	5717		
15005	15041	6486	16908	16693	18547		
18815	19680	19959	19249	20308	20224		
20379	20120	20153					

Nr. 23 — Serja: 103 186 503 179 49

627	23	1322	1398	1738	1233	1701	1058
1176	2281	2384	2891	2337	3302	3100	
3389	4039	4630	4445	4547	6035	6521	
7340	7623	7351	8810	8328	8925	9255	
9860	9596	9039	10039	10791	10498	4980	
10730	11896	12426	12786	12479	13016		
13483	13102	14819	4966	14848	15846		
16483	16813	17749	17020	17960	18970		
18358	18261	18069	19975	19421	19784		
19394	20714	20629	20670	21945	21835		
22691	22695						

Nr. 31 — Serja: 660 429 505 1407

1401	1262	2825	2016	2368	4306	4491	
4183	4003	4367	5249	5280	5585	5546	
5374	5090	5876	5676	6366	6185	7340	
7428	7826	7213	8303	8353	9287	9426	
9903	10871	10889	10987	10378	11597		
11965	11639	12632	12368	13097	13603		
14080	15164	15600	15498	15734	15026		
15622	16641	16667	16831	17871	17112		
17797	18533	9734	10879	20145	20207		
21693	21056	21971	22114	22982	22527		
22036	22332	22030	22808	22220			

Nr. 32 — Serja: 134 24 166 339 1574

1169	1475	1830	1590	1105	1449	1728	
1882	3357	3662	3085	5293	5474	5903	
5388	5398	6480	6368	6059	6438	7740	
7782	8852	8967	8575	8834	9143	9810	
9442	9837	10169	10015	11230	11384		
12889	12686	12214	13853	13692	14617		
14753	14839	15697	15886	15957	16795		
16557	16842	17999	17092	17008	18326		
18687	19693	19344	19232	19860	20210		
20671	21616	21778	21370	21435	22241		
22799	22750	22141					

Nr. 36 — Serja: 825 574 124 894

1703	1710	1023	1624	1856	2097	2768	
2646	2690	2232	2728	4571	4367	4787	
5139	5538	5357	5820	6881	6975	6326	

7032 8933 8827 9178 9253 9308 10240
10022 10192 11529 11380 12504 12399
12229 12652 12303 13877 13666 13684
13943 13277 14480 14446 15204 15485
16036 16695 17290 19187 19551 20293
20170 20997 20997 21663 21040 21072
21103 21924 21952 22948 22318 22719

Nr. 38 — Serja: 86 384 159 886 2897
2285 2780 2172 2681 3817 3421 3239
3567 4152 4019 5835 5235 5911 6547
6860 6544 6140 7788 7032 7050 7859
8625 8385 9329 9916 9054 9136 9351
10149 10228 10383 10516 10844 11636
11206 11460 11459 11492 11017 12617
12190 13174 13825 13753 13266 14007
15196 15918 15432 15149 15204 16960
16163 16756 17403 17604 18716 18096
18510 18626 19331 20357 20047 20995
20545 20734 22623 226671

Nr. 31 — Serja: 432 334 773 977 730
1119 1721 1695 1796 1324 1494 2877
2088 2356 3711 3027 3339 5248 3882
5310 6257 6475 6547 7811 8128 8840
8625 8782 8213 8500 9006 9807 10498
11919 11100 11957 11112 11212 11527
12862 12594 12788 13481 13941 13255
15605 15817 16840 16202 16152 16148
16513 16594 17484 17318 17297 17825
17902 18068 18375 18611 19847 19673
19399 19000 20633 20230 21526 22339
22103 22446 22729 22527

chał się i z którą pragnął się ożenić, zaręczyła się z kim innym. Gdy Duff dowiedział się o tem, popełnił zamach samobójczy, zdołano go jednak odrać. Bezgraniczna nienawiść, która żywił teraz dla niewiernej ukochanej, przeniósł z czasem na cały rodzaj żeński. W kilka lat po tem przeżyciu napisał i wydał książkę p. tyt. „Fałsz u kobiet”, która zjednała mu przydomek największego wroga kobiet w całej Ameryce. Przed kilkoma tygodniami zmarł Duff w wieku 72 lat. Z pozostawionej i odnalezionej kopji listu do krewnych wniika, iż Duff doszedł do przekonania, że życie bez wiernej towarzyszkii u boku jest nieczłonna udreka. Píše on, że z trudem tylko i z największym wysiłkiem woli udało mu się wytrzymać w samotności i pozostać wiernym swoim zasadom. Słowem, jak mówi poeta, „Bez nich nudno, z nimi trudno!”

NAJWESELSZY CZWARTEK
Dziś w „Tabarinie” odbędzie się „Wesoły Czwartek”, który z pewnością będzie najweselszym czwartkiem w tym roku.

Publiczność bawić będzie najlepszy humorysta świata Hans Kolischer. — Genjalny komik śpiewa doskonale piosenki, naspikowane świetną satyrą opowiada dowcipy, parodjuje śpiewaków murzyńskich i t. d.

Dzisiejszy „Wesoły Czwartek” połączony jest z licznymi konkursami i atrakcjami. Tak, jak w poprzednich „Wesołych Czwartkach” rozdane zostaną miłe wspominki i premje. Odbędzie się również efektowna zabawa z balonikami i serpentynami.

Niezależnie od tych atrakcji odbędzie się występy artystyczne, w których udział biorą Hans Kolischer, duet Diamond, duet doskonałych tancerzy Chrzanowskich oraz Eta Halmos, sensacja „Arizony” w Budapeszcie.

O godz. 5.15 odbędzie się fajf z pełnym programem artystycznym.

Mikroskopijna biblioteka

25 książek w pudełku od zapalek

Z Leningradu donoszą:
Dyrektor laboratorium, w którym konserwuje się ważne akta i dokumenty historyczne, prof. Tichonow dokonuje ciekawych eksperymentów, mających na celu osiągnięcie

metody, umożliwiającej przechowywanie różnych dokumentów na daleką przyszłość i przy zajęciu jak najwięcej miejsca. Ujął mu się wygotować książkę „Mowa Stalina na zjeździe Stachanowców” o rozmiarach 1,5x2 cm. Dwadzieścia pięć takich książek zmieści się w zwykłym pudełku od zapalek. Tekst łatwo odczytać można przy użyciu zwyczajnej lupy. Jest to książka sto razy zmniejszona w stosunku do oryginału, wydanej w Moskwie.

Wystawa lotnicza w Sztokholmie

W maju bieżącego roku organizuje Szwecja międzynarodową wystawę lotniczą, połączoną z zawodami powietrznymi, na których można zdobyć liczne premje pieniężne. Dotychczas zgłosili udział lotnicy następujących państw: Polski, Anglii, Niemiec, Francji, Szwajcarii, Czechosłowacji, Finlandii, Norwegii i Austrii. Z okazji wystawy lotniczej odbędzie się również poświęcenie nowego lotniska w Sztokholmie. Podczas zawodów lotniczych odbędą się poraz pierwszy starty na samolotach bojowych.

Co usłyszymy dziś przez radio?

6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich.

13.00 Rytiny taneczne XVIII w. (płyty).

13.30 Koncert życzeń.

15.30 „Mozaika muzyczna”. Wykonawcy: Lucyna Szczepańska — śpiew, Mieczysław Hoherman (gitara i harmonja), Marjan Orzechowski (wibrafon), Tadeusz Zygodło (skrzypce) i Władysław Szpilman (fortepian). Powtórzenie.

16.00 „Gadaninka starego doktora” audycja dla dzieci.

16.15 Muzyka polska w wykonaniu orkiestry 58 pp. pod dyr. Maksymiljana Chmielewicza.

16.45 „Cała Polska śpiewa” — pieśni śląskie odśpiewa chór męski.

17.15 Muzyka dla znawców płyty.

W programie muzyka francuska. 18.00 Kwintet salonowy Wiesława Wilkosza.

18.30 Pogadanka p. t. „Szepek w teatrze miejskim”.

18.45 Recital skrzypcowy Haliny Markiewiczowej, przy fortepianie prof. Teodor Ryder.

20.00 „Sabat oper” — lekka audycja muzyczna w układzie Marji Kubickiej, Zbigniewa Lipczyńskiego i Kazimierza Waydy.

21.00 Wielki teatr wyobraźni: Premjera oryginalnego słuchowiska p. t. „Paweł zalija Gawła” — napisał Karol Irykowski.

21.45 „Nasze pieśni” — odśpiewa Helena Korfówna. W programie pieśni Piotra Maszyńskiego.

22.00 Johannes Brahms: Op. 115 Kwintet klarinetowy. Wykonawcy: Józef Madeja (klarinet) i polski kwartet smyczkowy: Zdzisław Jahnke (I skrzypce), Władysław Wilkowski (II skrzypce), Tadeusz Szule (altówka), Doryderjusz Danczowski (wiolonczela).

22.30 „Reportaż z igrzysk olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen”.

22.35 „Spacer po Europie” — retransmisja ze stacji zagranicznych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Praga (470)

21.05 Uwertura „Lady Godiva” Novaka, Intermezzo liryczne Jiraka i Poemat symfoniczny „Taras Bulba” Janačka.

Kalundborg (1261)
20.15 Suita baletowa Regera. Koncert skrzypcowy Bussoniego i Symfonia IV Schumana.

Strassburg (349)
22.00 Koncert d'Indyego na fortepianie, flet, wiolonczelę i smyczki. Kanata Rameau, Koncert na waltornie R. Straussa.

Monachjum (405)
23.00 Kwartet smyczkowy Es-dur i Sonata fortepianowa E-moll Beethovena.

Leningrad (1224)
18.00 Opera Delibesa „Kopelja”.

Bukareszt (365)
20.15 Symfonia Szostakowicza. Koncert wiolonczelowy Lalo i Koncert na orkiestrę Roussela.

Budapeszt (550)
19.30 Opera Verdiego „Falstaff”.

Medjolan (368)
20.30 Opera Berlioz „Potępienie Fausta”.

Rzym (420)
21.50 Recital skrzypcowy (Sonata Schumana i drobne utwory).

Heine, autor nieznan

Pojawiła się nowa „Antologia poezji niemieckiej”, w której nieśmiertelny poemat Heinego „Lorelei” zamieszczony został z komentarzem: autor nieznan...

Podobny kwiatek, to usunięcie z parku poczdamskiego posągu słynnej Rachel. Znakomita ta aktorka francuska w r. 1850 przybyła na zaproszenie króla pruskiego do Berlina i tam dała szereg występów. Przyjęto ją z niebывалym entuzjazmem i na pamiątkę jej pobytu ustawiono w parku na wysepce Paons, obok Poczdamu, jej posąg w roli Fedry. — Obecnie przypomniano sobie, że Rachel była z pochodzenia żydówką i pomnik czempredzej usunięto.

Dziś i dni następnych!
Wielki tryumf
kolorowej rewolucji

Pocz. o g. 4-ej I-szy na świecie film w barwach naturalnych reż. MAMOULIANA

BECKY SHARP
TECHNICOLOR

Jak ustalać i wymierzać

podatek od nieruchomości, placów i gruntów

Wywiad z dyrektorem izby przemysłowo-handlowej dr. H. Sandem

W r. ub. izba przem. - handlowa w Łodzi specjalną uwagę zwróciła na podatek od placów niezabudowanych. Ciężar ten w pierwotnej swej formie niekorzystnie wpływał na kształtowanie się niektórych odcinków życia gospodarczego, w postaci całego szeregu trudności dla posiadaczy takich placów z pośród sfer przemysłowych i kupieckich. Dążenia izby szły w kierunku uchylenia odrębnego poboru tego podatku lub jego istotnego zmodyfikowania.

Ministerstwo skarbu w ramach wydanych ostatnio dekretych częściowo zrealizowało ten postulat. Uchyliło ono odrębny podatek od placów i włączyło go do podatku od nieruchomości. Niezależnie jednak od tej zmiany placę są jednak w dalszym ciągu objęte podatkiem i dotyczy to nawet placów niezabudowanych.

W tych warunkach izba łódzka przywiązuje dużą wagę do kwestii wyjaśnienia samej techniki opodatkowania placów, szczególnie fabrycznych, niewynajmowanych nieruchomości itd. Jako referentka tej sprawy na terenie związku izb, izba łódzka opracowała tezy i uwagi, które podkreślają niezbędną dostosowania do punktu widzenia życia gospodarczego całego szeregu momentów w rozporządzeniu wykonawczym.

Celem uzyskania źródłowych informacji w tej sprawie żywo obchodzącej zarówno właścicieli nieruchomości, jak przemysł i kupiectwo zwróciliśmy się do wicedyrektora izby przem. - handlowej w Łodzi

DR. HERBERTA SANDA, który naświetlił całokształt zagadnienia w sposób następujący:

— Z pośród postulatów życia gospodarczego na odcinku podatku od nieruchomości, wysunąć należy sprawę placów, których rozporządzalność na cele budowlane ograniczona jest zarówno poszczególnymi ustawami, jak i ograniczeniami wynikającymi z tych ustaw. Do ograniczeń takich zaliczyć należy np. zakaz zabudowania placu, wynikający z prawomocnego planu zabudowania. Takie grunty, którymi na mocy owych planów odjęto charakter placów budowlanych, dotychczas wolne były od podatku. Dlatego też, moim zdaniem, ten stan rzeczy powinien być utrzymany i winny one być wolne od podatku. Podkreślić bowiem należy, że chodzi tu o place, których zabudowanie jest niemożliwe nie na skutek prywatnej decyzji właściciela, lecz na mocy ustawy.

— Do czynników wymagających wyjaśnienia, zaliczyć należy określenie t. zw. zlego stanu nieruchomości. Pod określenie to winny podpadać nie tylko budynki, ale i place. Dlatego też rozporządzenie wykonawcze winno zwolnić od podatków grunty położone w obrębie miast o charakterze ugorów i nieużytków, niezaopatrzonej jeszcze w urządzenie miejskie, co nie pozwala na podjęcie ich zabudowy.

Dalej nie można też pominąć kwestji podstaw wymiaru. Jak wiadomo za podstawę wymiaru dla budynków wraz z należącymi doń budowlami ubocznymi, podwórzem i placami przyjmujemy się 5 proc. ich wartości obiegowej. Natomiast częściowo soorna może się okazać wykładnia przepisu „dla innych gruntów niezabudowanych”, która przewiduje jako podstawę 3 procent wartości obiegowej. Dlatego też uważam, że pod pojęcie tych gruntów niezabudowanych należałoby podciągnąć przede wszystkim place, które dla własnych celów wykorzystują przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe w charakterze dziedzińców i składów, a na których terenie znajdują się conajwyżej tylko pomieszczenia, zwyczajowo mieszczące się w obrębie podobnych dziedzińców. Do po-

mieszczeń takich zaliczyć należy baraki magazynowe, szopy, stajnie dla zwierząt pociągowych itd. Dotychczas podobne place całkowicie były zwolnione z podatku od placów. Należałoby oczywiście ten stan rzeczy utrzymać zgodnie z potrzebami życia gospodarczego.

— Wreszcie jeden jeszcze moment zasługuje na specjalne podkreślenie. Chodzi tu o wymiar podatku od nieruchomości. Jak wiadomo podatek ten wymierza się z urzędu. Wykazy, które przedstawiać mają właściciele nieruchomości budynkowych oraz rynkowych, formalnie nie mogą być utożsamiane z zeznaniami w rozumieniu ordynacji podatkowej. Byłoby jednak pożądanym zrealizowanie zasady

współdziałania płatnika w postępowaniu i dlatego też należałoby ustalić następujący tryb postępowania:

Władze wymiarowe zasadniczo powinny w razie następujących się trudności wezwać płatnika do złożenia uzupełniających wyjaśnień i danych.

Jeżeli wartość obiegowa ujawniona została w bilansie przedsiębiorstwa prowadzącego prawidłowe ksiązki, należałoby, zgodnie z ordynacją podatkową, zawiadomić płatnika o konkretnych okolicznościach, dla których ew. poddaje się w wątpliwą wartość tę wartość bilansową, lub też mimo wyraźnej zgody płatnika wyraża się jej przyjęcie za niemożliwe jako podstawy wymiaru. Poza to niezbędne jest

powoływanie przez władze skarbowe biegłych z urzędu. Biegłych tych jednak należałoby wzywać dopiero po ukończeniu postępowania wyjaśniającego, przeprowadzonego przy współudziale płatnika. Takie rozplaniowanie kolejności postępowania uczyni materiał faktyczny bardziej konkretnym i ten materiał będzie poddawany ocenie biegłych. Można też było ustalić zasadę równoczesnego przesłuchiwania dwóch lub więcej biegłych, którym przedstawić można całokształt spraw wymiarowych w danym okręgu. Ułatwiłoby to porównawczą ocenę nieruchomości i placów a tem samym zawarowałoby pożądaną równomierność podstaw wymiarowych oraz opodatkowania.

Aleksandrów się likwiduje!

Zupełny krach w przemyśle pończosznicy załamał jego egzystencję

Drugi, największy po Łodzi w kraju ośrodek pończosznicy, Aleksandrów, przeżywa gwałtowną depresję koniunkturalną, która uważana jest za faktyczny krach całego ośrodka.

Wyrazem tego załamania się jest

katastrofalna sytuacja finansowa fabryk. W r. ub. około 30 proc. fabryk i fabryczek ogłosiło niewypłacalność, a 5 — 6 proc. fabryk uległo likwidacji. W chwili obecnej liczba bezrobotnych wynosi 1000 robotników na ogólną liczbę zatrudnionych — 2000; w r. ub. liczba

bezrobotnych wynosiła 25 proc. zatrudnionych.

Przyczyną krachu jest cały szereg. Niesprzyjające ostatnio pogody, bankructwa drobnego handlu na skutek nienormalnego odbywania się jarmarków, znaczne skurczenie zdolności nabywczej ludności, ograniczenie importu prowadzonego z Ameryki surowca. Naskutek zmniejszenia się importu ceny przędzy wilonowej wzrosły o 20 proc. Zaostrzyły się formy kredytowania, a stąd biorą się liczne niewypłacalności przemysłu.

Najpoważniejszym czynnikiem dezorganizującym produkcję aleksandrowską jest konkurencja prowincji. W jednym z działów produkcji skarpet męskich powstała liczna i groźna konkurencja w Tomaszowie Maz., Sosnowcu, Zamościu, Grodnie, Grodzisku, w samej Łodzi oraz na łódzkiej prowincji, szczególnie w Lutomińsku. Konkurencja na prowincji rozwinęła się jako produkcja ręczna, nie wymagająca specjalnych maszyn; do produkcji tej niepotrzebne są farbarnie pończosze, gdyż producenci kupują barwioną przędzę.

Konkurencja ta spowodowała silną redukcję cen w Aleksandrowie i zupełne załamanie się plac. Tragedją tej produkcji jest to, że w okresie kryzysu, kiedy inne przemysły włókiennicze starają się, w miarę możliwości, produkcję przystosować redukując podaż do popytu i unormować ceny, Aleksandrów stanowi teren, gdzie żywiołowo zwiększa się liczba producentów, gdzie obok przemysłu szybko rośnie ciałupnictwo, gdzie podaż sztucznie zostaje rozdęta, co przy znacznym spadku siły nabywczej ludności, kurczeniu się pewnych rynków zbytu i konkurencji innych produkcji prowincjonalnych — jest przyczyną krachu, w tym wielkim jeszcze do niedawna ośrodkiem przemysłu pończosznicy.

Prez. Maciszewski i sen. H.-Jarecki w komisji dla badania przedsiębiorstw państwowych

Jak już doniósł „Głos Poranny”, w dniach najbliższych ustalony zostanie skład komisji dla sprawy zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych i całokształtu działalności organów publicznych w dziedzinie gospodarczej.

Donieśliśmy również, że na czele komisji tej stanie b. min. Henryk Strassburger prezes Centralnego Związku Przemysłu Polskiego.

Obecnie dowiadujemy się, że okręg łódzki w komisji tej uzyska dwóch przedstawicieli. Z ramienia włókiennictwa do komisji wejść mają pp.: prezes izby przem. handlowej w Łodzi, prezes Zjedn. Zakł. Przem. Włók. K. Scheiblera i L. Grohmana, gen. dr. Feliks Maciszewski i prezes Zw. przem. włók. w P. P., senator Aleksander Heiman - Jarecki.

Zwyżka pożyczki stabilizacyjnej

Wzrost w obrotach prywatnych notowano: Funt 26,15 w placeniu, 26,25 w żądaniu, dolary złote 9,02 — 9,05, dolary gotówkowe 5,18 — 5,21, marki 148 — 153, korony czeskie 19,50 — 20,50, czerwonce 2,50 liry 33,50 — 36,50, franki szwajcarskie 172 — 173, szylingi 98,25 — 99,25, ruble złote 4,75 — 4,82, pengó 94 — 96, franki francuskie 34,90 — 35,10, franki belgijskie 17,75 — 18,25, guldeny gdańskie 98,100, ruble srebrne 1,30 — 1,50, bilon srebrny 40,50.

Papiery wartościowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 63 w placeniu, 63,50 w żądaniu, 4 proc. pożyczka dolarowa 53 — 54, Bank Polski P7 — 98, 5 proc. łódzkie listy zastawne serji X K. 48 — 88,50, 5 proc. łódzkie listy zastawne serji IX 58,504 — 59,50, 4 i pół proc. łódzkie listy zastawne serji VIII 53,50 — 54,50.

Na rynku prywatnym obroty cokolwiek zwiększone 7 proc. pożyczką stabilizacyjną, natomiast pozostałymi papierami wartościowymi oraz walutami obroty nieduże przy tendencji słabszej dla dolarów złotych, natomiast z papierów wartościowych, przy tendencji mocniejszej dla 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej i 4 proc. pożyczki dolarowej. Z walut jedynie dolary złote uległy zwyżce o 1 punkt. Pozostałe waluty kursów swoich nie zmieniły. Z papierów wartościowych 7 proc. pożyczka stabilizacyjna uległa znów zwyżce o 100 punktów, a 4 proc.

pożyczka dolarowa zwykła o 50 punktów. Dla pozostałych papierów wartościowych tendencja utrzymana.

Wobec zdementowania przez min. skarbu inż. Kwiatkowskiego pogłoski o obniżeniu odsetek pożyczki stabilizacyjnej kurs tej pożyczki uległ znacznej zwyżce. W dniu przedwczorajszym w godzinach rannych obracano 7 proc. pożyczką stabilizacyjną po kursie 61,25 w placeniu, po nadejściu jednak pierwszych sprawozdań z sytuacji na giełdzie oraz prywatnym rynku warszawskim, kurs pożyczki stabilizacyjnej podniósł się do 62 w placeniu. Następnie w godzinach wieczornych oraz w godzinach rannych następnego dnia kurs powyższego papieru wartościowego podniósł się o dalsze 100 punktów, dochodząc do 63 w placeniu i 63,50 w żądaniu

Rynek pieniężny

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Na wczorajszym zebraniu warszawskiej giełdy walutowo - dewizowej w dziale dewiz obrót był zwiększony, jednak tendencja kształtowała się niejednolicie. Notowano: Amsterdam 359,50 (-35), Berlin 213,45, Bruksela 89,20 (-15), Londyn 26,23 (plus 5), przekaz telegraf. na Nowy Jork 5,23,50, Paryż 35,01, Praga 21,96, Sztokholm 135,30 (-15), Zurich 72,90 (plus 5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 152,10, szyling austriacki 99, korona czechosłowacka 19,25, frank francuski 35, frank szwajcarski 172,80, liry włoskie 34, leje rumuńskie 2,77, pengó węgierskie 93,50, lity litewskie 130, lity bułgarskie 5,30, lity litewskie 8L, funty szterlingi 26,23, funty palestyńskie 26,21, dolar gotówkowy 5,21,50, dolar złoty 9,03, rubel złoty 4,18 i pół, rubel srebrny 1,40, bilon 0,66. Bank Polski płać dziś za banknoty dolarowe 5,20 i pół.

AKCJE
Na rynku akcyjnym sytuacja pozostawała przeważnie bez zmian. Notowano: Bank Polski 97,50, Cukier 33, Węgiel 12,25 — 12,50, Norblin 57 (plus 1,52).

PAPIERY PROCENTOWE

W dziale papierów procentowych połozenie kształtowało się mocno. Największe obroty dokonywano 7 proc. stabilizacyjną, 4 i pół proc. L. Z. ziemskimi i 5 proc. L. Z. Warszawy nowymi. Notowano: 4 proc. premjowa dolarowa 52,75 — 53,25 (-7,5), 5 proc. konwersyjna 59,25, 6 proc. dolarowa 76,13 — 76,25 (-2,5), 7 proc. stabilizacyjna 63,25 (plus 7,5), w odcinkach po 500 dolarów 63,75 — 63,50 — 63,75, w odcinkach po 100 dolarów 66 — 65,50, 8 proc. L. Z. przemysłu polskiego funtowe 89,50 (-5,0), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46,50 — 46,13 (-3,7), L. Z. Warszawy stare 56,75 — 56,63 (-1,2) 5 proc. L. Z. Warszawy nowe 54,75 — 54,88 (plus 6,3), 5 proc. L. Z. Kalisz nowe 42,75 (-7,5), 5 proc. L. Z. Łodzi nowe 48,50, 5 i pół proc. st. Warszawy VII emisja 50,25. Drobne i nienotowane transakcje: 5 proc. L. Z. Kiele nowe 42,75, 6 proc. obligacje m. st. Warszawy VI emisja 59,50, 8 proc. dillonowska 90,75 — 90,50, 7 proc. Śląska 69,75, 7 proc. warszawska dolarowa 68, 5 proc. państwowa renta ziemska 54,25, 3 proc. państw. renta ziemska w grubszych odcinkach 57,00 — 56,50. W obrotach pozagieldowych 3 proc. pożyczka budowlana 26,75 — 27 — 27,25, 4 proc. inwestycyjna zwykła 54 — 54,25.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolary	Sprzedaż	Kupno
Dolarówka	52,15	52,25
Stabilizacyjna	63,50	63,00
Konwersyjna	59,50	59,25
Bank Polski	98,00	97,50

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

loco 11,60, luty 11,25, marzec 11,10-11,11, kwiecień 10,97, maj 10,83, czerwiec 10,71, lipiec 10,59-61, sierpień 10,49, wrzesień 10,39, październik 10,29 listopad 10,29, grudzień 10,20, styczeń 10,25.

loco 11,48, marzec 11,08-11,12, maj 10,97, lipiec 10,59-60, październik 10,28 grudzień 10,27, styczeń 10,23.

LIVERPOOL

loco 6,09, luty 5,84, marzec 5,82, kwiecień 5,79, maj 5,76, czerwiec 5,72, lipiec 5,68, sierpień 5,60, wrzesień 5,53, październik 5,46, listopad 5,43, grudzień 5,42, styczeń 5,42, luty 5,41, marzec 5,41, kwiecień 5,40, maj 5,39.

Egiptka: loco 9,52, marzec 8,94, maj 8,67, lipiec 8,48, październik 8,38, listopad 8,17, styczeń 8,02, luty 8,02.

Upper: loco 7,25, marzec 7,10, maj 7,10, lipiec 7,08, październik 6,81, listopad 6,55, styczeń 6,37, luty 6,37.

BREMA

loco 13,76, marzec 12,34, maj 12,25, lipiec 12,13, październik 11,83, grudzień 11,81.

ALEKSANDRIA

marzec 15,35, maj 15,01, lipiec 14,73 listopad 14,25.
Ashmouni: luty 12,87, kwiecień 13,16 czerwiec 12,78, sierpień 12,41, październik 11,66, grudzień 11,46.

Oplaty stemplowe od rachunków

W obrotach z zagranicą decyduje data 15 stycznia

Izba przem. handl. komunikuje, iż min. skarbu wyjaśniło, że tylko fakie rachunki zagraniczne na ogólnych zasadach wolne są od opłaty stemplowej, które sporządzone zostały poczynając od 15 stycznia b. r. — Natomiast obojętne jest, czy osoba, mająca siedzibę lub miejsce zamieszkania w Polsce, otrzymała rachunek przed 15 stycznia czy po czternastym

stycznia b. r. Równocześnie brak jakiegokolwiek podstaw prawnych, aby zmniejszeniu uległy podstawy wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936 przez potrącenie kwot, uiszczonych w czasie od 1 — 15 stycznia b. r. tytułem opłat stemplowych od pism, które poczynając od 15 stycznia wolne są od owej opłaty.

Odmowa dyskonta weksli przedsiębiorstw państwowych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
W sferach handlowych zwracają uwagę, iż Bank Polski odrzuca dyskonto weksli niektórych przedsiębiorstw państwowych.
Zachodzi przypuszczenie, że niektóre przedsiębiorstwa wycofały swe kredyty w instytucji emisyjnej.

Rokowania ze Szwecją mają zwiększyć obroty między obu krajami

W poniedziałek rozpoczęły się w min. przemysłu i handlu rokowania handlowe polsko-szwedzkie.

Pierwsze posiedzenie plenarne otworzył p. wiceminister przem. i handlu, dr. Fr. Doleżał. Po ustaleniu porządku prac i wzajemnym zapoznaniu się z ogólnym materiałem rokowań, wyłożono dla poszczególnych spraw odpowiednie komisje.

Sytuacja handlowa polsko-szwedzka opiera się na traktacie handlowym polsko-szwedzkim z dn. 2 grudnia 1924 r. i na protokole taryfowym z dn. 21 października 1933 r.

Obroty towarowe Polski ze

Rok	Import	Eksport	Saldo
1933	16,937	47,815	+ 30,878
1934	19,841	45,087	+ 25,246
1935	19,793	49,453	+ 29,660

Szwecją za ostatnie 3 lata przedstawiały się według wartości następująco (w tys. zł):
Obecne rokowania mają na celu obustronne omówienie tych spraw, które mogą wpłynąć na wytworzenie jaknajwiększych możliwości dla wzajemnych stosunków handlowych polsko-szwedzkich. Należy nadmienić, że 80 proc. naszego wywozu do Szwecji stanowią węgiel. Ze Szwecji Polska importuje przeważnie maszyny elektryczne, rury, aparaty, stal i t. p.

Sklepiki szkolne rujują cały handel detaliczny

Pod przewodnictwem p. Zuckera odbyło się zebranie związku kupców materiałów piśmiennych.

Przewodniczący złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności związku, podkreślając wzmoczoną jego działalność w walce o zniesienie sklepików szkolnych, które doprowadzają do ruiny detaliczne sklepy materiałów piśmiennych. Do wszystkich stowarzyszeń branży piśmiennej w całej Polsce zostały wysłane odpisy memoriału złożonego izbie przemysłowo-handlowej w powyższej sprawie oraz propozycja współpracy stowarzyszeń prowincjonalnych branży piśmiennej ze związkiem łódzkim.

Należy zaznaczyć, że do

związku łódzkiego z kilku miast Polski napłynęły już przedtem zawiadomienia, iż akcja przeciwko sklepikom szkolnym została tam również już podjęta. Przedstawiciele związku kupców materiałów piśmiennych zwrócili się do izby przemysłowo-handlowej z prośbą o przyspieszenie rozpatrzenia ich memoriału. W odpowiedzi oświadczone delegacji, że sprawa ta została przekazana do związku izb przemysłowo-handlowych w Warszawie.

Delegacja związku kupców materiałów piśmiennych zwróciła się również do starostwa z prośbą, aby władze zezwoliły na otwieranie sklepów materiałów piśmiennych o godzinie 7 rano, a to celem umożliwienia uczniom zaopatrzenia się w potrzebne materiały piśmienne przed pójściem do szkoły. Delegacja związku konferowała wreszcie również z hurtownikami branży papierniczej, żądając od nich, aby nie sprzedawali — jak to się ostatnio zdarza — konsumentom towaru po tej samej cenie, jak kupcom detalistom, gdyż podważa to zupełnie egzystencję sklepów materiałów piśmiennych.

Perły z... drzewa

Przemysłowi miasta Gablonz (Czechosłowacja) grozi ze strony Japonii nowe niebezpieczeństwo. Od kilku miesięcy wytwarzają w Japonii perły z drzewa oraz torebki z tych perł. Japończycy zasympują niemi rynek amerykański. Kilka amerykańskich firm porobiło znaczne zamówienia w Japonii.

Wprawdzie gatunek perł japońskich nie dorównywa perłom wyrabianym w mieście Gablonz, natomiast japońskie perły drzewne są o 30 proc. tańsze. Przewaga perł gablonzkich polega na tym, że robotnicy fabryki czeskiej celują w umiejętności zestawiania perł i mają nowe wzory. Istnieje jednak obawa, że nowe wzory wpadną w ręce japończyków.

WIADOMOŚCI SPORTOWE Sklady Warty i I.K.P. na niedzielne spotkanie mistrzowskie

Poznańska Warta nadesłała w dniu wczorajszym pod adresem IKP swój skład na niedzielne spotkanie mistrzowskie:

Waga musza: Sobkowiak, kogucia: Wierski, piórkowa: Rogalski, lekka: Kajnar, półśrednia: Sipiński, średnia: Florysiak, półciężka: Szymura, ciężka: Piłat.

Warta zapowiedziała swój przyjazd na sobotę wieczór. — Wraz z drużyną poznańską przybędzie delegat PZB na mecz p. Bogdan Cynka.

Skład IKP, trzymany dotąd w tajemnicy, obecnie został ujawniony, chociaż właściwie wiadomo tylko, jacy bokserzy staną w ringu, a nie wykluczono się zmiany w wagach.

IKP wystąpi w składzie: Waga musza: Szwed, kogucia: Bartniak, piórkowa: Spodankiewicz, lekka: Woźniakiewicz, półśrednia: Banasiak, średnia: Chmielewski, półciężka: Pietrzak i ciężka: Rosław.

Jako możliwe zmiany, przewidywane jest przesunięcie Bartniaka do muszy i wstawienie Leszczyńskiego w kogucię, przesunięcie Banasiaka do średniej i wstawienie na jego miejsce Durkowskiego. Chmielewski w tym wypadku walczyłby w półciężkiej, a Pietrzak w ciężkiej.

Nie trzeba dodawać, że niedzielne spotkanie będzie bardzo emocjonujące, a dla IKP najbardziej ważne. Już nie dla tytułu mistrza, który wydaje się być w tym roku nieosiągalny, ale dla prestiżu i wykazania, że klęska w Poznaniu

Też sport!... Polscy kreglarze w Berlinie

Poznański związek kreglarzy otrzymał zaproszenie od związku kreglarzy w Berlinie z propozycją wzięcia udziału w międzynarodowym turnieju jaki się odbędzie w czasie letnich igrzysk olimpijskich. Udział w tej imprezie zapowiedział szereg państw europejskich i zamorskich.

Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Prawdopodobnie poznański propozycję przyjmą.

Dziś otwarcie zimowych igrzysk

Dziś nastąpi w Garmisch Partenkirchem otwarcie olimpiady zimowej. Uroczystości rozpoczyna się o godz. 10 rano. O 11-ej defilada reprezentacji w kolejności: narciarze, hokeiści, saneczkarze. Państwa maszerują w porządku alfabetycznym, na czele Grecja — kolebka olimpiady, na końcu — Niemcy, jako gospodarze.

Obóz dla atletów w Łodzi

Jak się dowiadujemy na polecenie PZL zostanie zorganizowany w Łodzi w połowie marca obóz atletyczny dla zawodników okręgu łódzkiego, warszawskiego i wileńskiego pod kierunkiem znanego instruktora p. Szechelewskiego z Warszawy.

Zawodnicy zamiejscowi będą skoszarowani. W czasie obozu będzie zorganizowany mecz zapasniczy między miastami Łódź — Warszawa. Podobne obozy dla innych okręgów będą zorganizowane w Katowicach i Krakowie.

to dzieło... p. Meskala. Teoretycznie biorąc IKP ma szansę na remis.

Może wygrać Woźniakiewicz, wygra napewno w każdej koncepcji Chmielewski, duże szanse ma Spodankiewicz, Pietrzak i Banasiak też mogą zdobyć jakieś punkty.

Jako zgóry stracone pozycje traktować trzeba

wagę musza, półśrednia i ciężka.

Dla Sobkowiaka, Sipińskiego i Piłata niema w Łodzi przeciwników. A więc całe sześć punktów ma Warta prawie mrowane.

A IKP? — Chmielewski, Woźniakiewicz to cztery. Co z resztą?

Zobaczymy w niedzielę...

Martyna przeciw Legji?

Pogłoski o grze w „Libertas”

Podczas świąt Wielkiej Nocy gościć będzie w Warszawie znana drużyna piłkarska z Wiednia, Libertas, która rozegra dwa mecze z Warszawianką i Legją.

Nie jest wykluczone, że sensacją tego spotkania będzie fakt, iż Martyna zagra przeciwko swojej byłej drużynie, Legji, w barwach wiedeńskich.

O ile pogłoski, które uparcie są

w Warszawie lansowane, sprawdzą się, Martyna zaangażuje się w charakterze zawodowca właśnie do Libertasu. Zagrałby wówczas w Warszawie na obu meczach.

Narazie Martyna przebywa nadal w Warszawie, choć nie zgłosił się do żadnego klubu. Jedzie do Katowic i nie jest wykluczone, że zagra w meczu treningowym reprezentacji Polski z teamem Śląska.

Prof. Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym, średnio grającym i zaawansowanym po cenach — — — przystępnych — — —

ul. Traugutta Nr. 12, m. 17.

Zapaśnicy

o mistrzostwo okręgu

W sobotę 8 b. m. rozpocznie się druga runda mistrzostw drużynowych okręgu w zapasach.

W lokalu Sokola o godz. 19-ej mecz Wima — Sokół.

W niedzielę 9 b. m. odbędzie się w Pabjanicach w lokalu Kruszcendera o godz. 11-ej przed poł. mecz KE. — IKP. Mecz tych samych zespołów w pierwszej rundzie nie doszedł do skutku, jednak zarząd FOZA przyznał walkower drużynie Kruszcendera wskutek odmowy IKP pokrycia kosztów przejazdu drużyny pabjanickiej.

Po pierwszej rundzie w mistrzostwach prowadzi Wima.

Koszykarze Makabi jadą do Warszawy

Na sobotę i niedzielę 8 i 9 b. m. drużyny siatkówki i koszykówki męskiej łódzkiej Makabi wyjeżdżają do Warszawy, gdzie rozegrają z tamtejszą Makabi, Warszawianką i reprezentacją klubów żydowskich.

Miasto spadochroniarzy

Spadochroniarstwo rozwija się wspaniale i ogarnia coraz szersze warstwy młodzieży. Z tego też względu powstał projekt, aby pod Moskwą zbudować specjalne miasteczko dla spadochroniarzy. Obrano już obszerne tereny, na których wzniesione będą gmachy mieszkalne, pracownice, warsztaty etc. Poza tym znajdzie się tu wielki plac do lądowania oraz wieże, z których spadochroniarze rzucac się będą mogli w dół. Kierownictwo nad wszystkim obejmie organizacja „Osso awłachim”, która będzie też prowadzić tutaj kursy specjalne dla młodzieży płci obojga, pragnącej wyćwiczyć się w sztuce awiacji i spadochroniarstwa.

Na szarym końcu Łódź pływacka

Polski związek pływacki przeprowadził klasyfikację klubów i zawodników w poszczególnych okręgach. W Łodzi został sklasyfikowany tylko LKS z ilością 29 zawodników czynnych w r. ub.

Na pierwszym miejscu kroczą Warszawa (6 klubów — 237 zawodników, przed Poznaniem, Śląskiem i Krakowem

Bukareszt—Toruń 10:6

Wczoraj wieczorem odbył się w Toruniu mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Bukaresztu a reprezentacją Torunia. — Zwycięzili goście w stosunku 10:6.

Aparat, który rozpraszają mgłę

Pewien inżynier amerykański S. E. Haines skonstruował aparat, który rozprasza mgłę. Aparat ten, który poddano niedawno próbom na lotnisku w Newark, składa się z t. zw. „luka woltowego” używającego prąd 500 amperów. Jak wiadomo, prawie cała energia takiego luku zamienia się w ciepło, które dochodzi do 4.800 st. C. Specjalne lustro odbija to ciepło wraz ze światłem; krople wody wskutek tego parują i ulatniają się w ten sposób aparat wywierca jakgdyby tunel we mgle, która stopniowo ulega całkowitemu rozproszeniu.

Wynalazca zapewnia, że aparatem jego można się posługiwać również w wypadku nagłego przymrozków, gdy szron np. zagraża drzewom owocowym: wystarczy wtedy „podać” drzewa deszczem ciepłych promieni z jego aparatu, a szron przestanie być niebezpieczny.

Wystawa polska

na Targach Lewantyńskich. Zainteresowania wystawą polską, organizowaną staraniem polsko-palestyńskiej izby handlowej na tegorocznych targach Lewantyńskich w Tel-Awivie, (30.IV—30.V 1936 r.) stale wzrasta.

Pełny udział przemysłu polskiego w targach ma, oprócz znaczenia prestiżowego, również znaczenie faktyczne, o czym świadczą wyniki poprzednich targów, po których nastąpił dwukrotny wzrost eksportu z Polski do Palestyny. Możliwość ekspansji Polski na Bliskim Wschodzie nie są jednak wykorzystane. Tegoroczne targi lewantyńskie przyczynią się do spopularyzowania produkcji polskiej na Bliskim Wschodzie i wpłyną na powiększenie eksportu oraz na wprowadzenie na rynek Lewantu nieznanych tam jeszcze gatunków polskiej produkcji.

Ze względu na krótki okres czasu, do otwarcia targów, oraz ograniczony metraż, izba prosi związki, instytucje i poszczególne firmy o jaknajwyższe rezerwowanie metrażu.

Wszelkich informacji udziela oraz zapisy przyjmuje referat targów i wystaw polsko-palestyńskiej izby handlowej, Warszawa, Fredry 10, telefon 521-06.

Kłótnia małżeńska



Żona: Gdyby mama nie pokłóciła się z ojcem i nie sprowadziła do nas, to natychmiast zostawiłabym cię tutaj i wróciła do rodziców!

J. K. M. KSIĄŻĘ KARNAWAŁ LVIII

obejmuje panowanie na Lazurowym Brzegu na luty i marzec 1936 r.
zaprasza do wzięcia udziału w bezstroskiej zabawie.
BOGATY PROGRAM IMPREZ. ZNIŻKI KOLEJOWE.

Informacje:

Oficjalne Biuro Kolei Francuskich

Warszawa, Ossolińskich 4, tel. 684-85, oraz biura podróży.

Pierwsze

Prywatne Pogotowie Lekarskie

Telefon: 12-333

Legionów 6 (Zielona)

czynne bez przerwy całą dobę.

Szybka pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach

PRYWATNE POGOTOWIE RATUNKOWE

Plac Wolności 10

telefon 2222-6

czynne bez przerwy w dzień i w nocy

Natychmiastowa pomoc lekarska we wszystkich specjalnościach.

Do akt. Nr. Km. 140 | 36 | V
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza że w dn. 14 lutego 1936 r. o godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Wykończ. i Farb. Gustaw Gessner SS-wle” Gustawa, Ottona i Hugona Gessnerów oraz Natalji Bachtelt

w ich lokalu w Łodzi przy ul. Kilińskiego 24/26 składających się z auta, kasy ogniotrwałej, kasy żelaznej, 4 biurka, maszyny mechanicznej oszacowanych na łączną sumę zł. 3550.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 18.1. 1936 r.
Komornik: (-) Leon Wąsowski

Dr. Mieczysław Sołowiejczyk

specjalista chorób uszu, gardła, nosa i krtani
LEGJONÓW 17 (Zielona) Tel. 216-40
przyjm. 1—2 i 5—8 w.

Stefania Babad

wykwalifikowana pl. legniarka

wykonywa wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyżury.

Piotrkowska 37, m. 11.
Tel. 233-85.

Do akt. Nr. Km. 150 | 36 | V
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lutego 1936 r. o g. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Mejsera Moseka Markowicza w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Narutowicza 58

składających się z kredensu, lampy, stołu, 5 krzesel, 1 fotela, 2 nocnych stolików, toaletki, szafy do rzeczy oszacowanych na łączną sumę zł. 640.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 18.1. 36 r.
Komornik: (-) Leon Wąsowski

Do akt. Nr. Km. 21 | 36

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. J. Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Dowborczyków 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 13 lutego 1936 r. o godz. 11—13 w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 49 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyna stolarska, tak zwana czopownia, maszyna stolarska, tak zw. heblarka, piła taśmowa oszacowanych na łączną sumę zł. 200.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 29.1.36 r.

Komornik (-) Stefan Górski
Sprawa firmy „Polski Fiat”
p-ko f-mie „W. Łuczak”

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

Z LICYTACJI: meble — dywany nowe i używane za gotówkę i na dogodnych warunkach w Sali pośredniczo-licytacyjnej i komisowej Michała Filipowskiego. Andrzejka nr. 1, tel. 221-67.

Różne

TA DROGĄ składam p. dr. Warszawskiemu serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę podczas mojej choroby Lubiec, Tomaszów Maz.

ZGUBIONY weksel na zł. 50.— Wystawca Ch. Taśma na zlecenie Balbina. pl. 4.II 1936, unieważniam. M. Auerbach, Tomaszów Maz. Prez. Wojelechowskiego 36.



Kupujcie z 1-ego źródła

Wielki wybór:

- WÓZKÓW z ziciejących
- ŁÓŻEK metalowych
- MATERACY wyścielanych
- MATERACY sprężyn.
- „Pa ent”
- ŁÓŻEK polowych w fabrycznym
- składzie „DOBROPOL”
- ŁÓŻEK komodowych
- WYŻYMACZEK marki „Ru bar”
- LODOWEK
- LEZAKÓW, HAMAKÓW
- ROZWERÓW i d. e. syn

PRZYJMujemy

— DO —

SNUCIA i KROCHMALENIA PRZĘDZE

różnych gatunków na maszyny angielskie i konusowe, jak również wszelkie towary DO ZAROBKOWEGO TKANIA ORAZ — BARWIENIA i WYKOŃCZENIA —

Zakłady Włókiennicze **JÓZEF RICHTER**, SPÓŁKA AKCYJNA
Łódź, ul. Ks. Skorupki 19. Tel. 195-36.

TERMOMETRY pokojowe i zaokienne, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.

SKRADZIONO legitymację Funduszu Pracy w Łodzi, na nazwisko Szalkiewicz Karol, zam. Czackiego ur. 14.

Posady

HANDLOWIEC z wykształceniem, praktyka biurowa i handlowa, znajomością francuskiego i niemieckiego poszukiwany do przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia z curriculum vitae, opisami świadectw i referencjami składać w administracji pod „Handlowiec” 225-3

Lokale

4-pokojowe MIESZKANIE LUKSUSOWE FRONTOWE z windą, centralnym ogrzewaniem, ciepłą wodą na 1 piętrze w domu przy ul. Nawrot 4 od zaraz do wynajęcia.

Dr. med.

Władysław SZPIRO

CHIRURG
4-6 po poł.

Sienkiewicza 34, tel. 222-10

Dr. H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 9—1 i od 5—9
w niedziele i święta od 10 r. do 1 pp.

Piotrkowska 56, tel. 148-62

DO WYNAJĘCIA od zaraz przy ul. Wigury 13, front I piętro 1 duży 2-okienny pokój z umywalką. Wiadomość także w składzie mebli giętych f-my Thorét. 418-3

1—2 ELEGANCKO umeblowane frontowe, z windą, wszelkimi wygodami pokoje (nadające się dla adwokata lub lekarza) do wynajęcia. Cegielińska 3, m. 5. Tel. 153-14.

Ogłoszenie.

Syndyk ostateczny masy upadłości firmy „Adolf Lipski” wzywa wierzycieli masy, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 8 lutego 1936 r. o godzinie 12 i pół w poł. zgłosili się na zebranie wierzycieli, które odbędzie się w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego 5. Cel zebrania wysłuchanie sprawozdania syndyków i wypowiedzenie się co do zakończenia upadłości.

Syndyk ostateczny masy upadłości firmy „Adolf Lipski”
(podpisał) **Wi. Cedrowski.**

DZWIĘKOWE KINO PRZEDWISNIE

Zeromskiego 74/76, tel. 129-88.

MARTA EGGERTH „Księżniczka Czardasza”

Jasnowłosa czarodziejka ekranu. — Uosobienie tklivosti i namiętności w filmie pod tyt. Czar węgierskiego czardasza. Fajerwerki humoru i dowcipu. Arcydzieło muzyki śpiewu i miłości — program, który daje najwyższą przyjemność W pozost. rol.: Paul Hoerbiger, Paul Kemp, Hans Sönker. — Nast. prog.: „Wale dla Ciebie” w rol. gł. Camilla Horn, Adela Sandreck, oraz fenomenalny tenor opery wiedeńskiej Louis Graveure

Ceny miejsce I 1.00, II m. 90 gr. III m. 50 gr. Kupony ulgowe 70 gr. Poez. seansów o g. 4, w niedz. i święta o 12

KINO RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Początek w dni powsz. o 4, w sob., niedziele i święta o 12

MARTA EGGERTH w najpiękniejszym wiedeńskim arcydziele muzycznym

Dziewczę z Budapesztu

Mówiony i śpiewany po NIEMIECKU. Nadprogram: „Pieśń Wiosny” — groteska kolorowa Na pierwszy seans i poranki miejsca po 54 gr. Następnym program: „SZALONY PORUCZNIK”

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2

Pocz. 0 4
Dziś premiera!
Najwesejsza komedia wiedeńska, prod. austriackiej p. t.
W rol. gł.: Lizzy Holzschuh, Adela Sandreck, Kerman Thimig i Hans Moser.

Raj na ziemi

Nadprogram: Dodatek Pata i Paramountu

KINO TEATR ADRIA GŁÓWNA 1

KINO TEATR MIRAZ 11 LISTOPADA 16

Pocz. 0 4
Dziś poraz ostatni!

„Jaśnie Pan Szofer”

Wspaniała komedia muzyczna
W rol. gł.: Ina Benita, Eug. Bodo i Antoni Ferrier

Następnym program: Droga bez powrotu i 4 1/2 muszkieterów

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.